Dziś 12 stron. **Bezpłatny dodatek ilustrowany „Rewja“**

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok VII. | ŁÓDŹ. SOBOTA, 14-go WRZEŚNIA 1929 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 256

Łódź A. 14 IX 29

TAJEMNICZA TRAGEDJA

która rozegrała się na Chojnach

zostanie w najbliższym czasie zupełnie wyświetlona

Jest ktoś, kto wszystko wie...

Łódź, 14 września.

Sprawa „trupa kobiety na Chojnach“ nie została jeszcze dostatecznie wyświetlona i obfituje w iele ciemnych punktów.

Teofila Śmiejkowska, która przybyła z Poznania do Łodzi,

UMYŚLNIE PO TO BY POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO,

nie pozostawiła ani jednego słowa, pozwalającego domyśleć się powodów desperackiego kroku. Mimo ustalenia nazwiska samobójczyni sprawa ta nie przestaje nadal być zagadką.

Przy samobójczyni znalezioną kartkę zaadresowaną do jakiegoś nieznanego Janka. Podpis na kartce brzmi:

„TWOJA ŻONA NATALKA“.

A więc mężatka... Cóż si ęokazuje? Samobójczyni nazywa się Teofila

L.. JEST PANNĄ.

Są i inne ciemne punkty w tej sprawie. Desperatka była stałą mieszkanką m. Poznania i przyjechała do Łodzi jedynie w tym celu, by popełnić samobójstwo. Ale dlaczego specjalnie do Łodzi, jeśli jak wiadomo, nie posiadała w Łodzi ani krewnych ani znajomych?

CZYŻ, ABY POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO, JEDZIE SIĘ KILKASET KILOMETRÓW DO OBCEGO MIASTA, W KTÓREM SIĘ NIGDY W ŻYCIU NIE BYŁO I NIKOGO NIE ZNA?

Należy przypuszczać, że desperatka przed popełnieniem samobójstwa zniszczyła wszelkie dowody osobiste, chcąc zatrzeć za sobą ślady. Dlaczegóż w takim razie pozostawiła kartkę, zaadresowaną do tajemniczego Janka i podpisaną cudzem imieniem?

CZY CHCIAŁA UTRUDNIĆ DOCHODZENIE I WPROWADZIĆ WŁADZE W BŁĄD?

Pocóż w takim razie pozostawiła w torebce bilet tramwajowy m. Poznania, który to bilet mógł naprowadzić i naprowadził właśnie na właściwy ślad i doprowadził do ustalenia tożsamości desperatki?

Tak czy inaczej ustalenie nazwiska desperatki nie jest wyczerpującem rozwiązaniem zagadkowego samobójstwa. Wie o tem nasza policja, która — trzeba przyznać — pracuje niezmordowanie nad absolutnem wyświetleniem tajemnicy.

Dotychczas zdołano również ustalić że w Poznaniu zamieszkuje siostra desperatki, posiadająca narzeczonego Józefa D., którym, jak nas poinformowano,

SĄ ZNANE POWODY SAMOBÓJSTWA.

Ten szczegół każe przypuszczać, że tajemnicze samobójstwo na Chojnach zostanie wyświetlona bez niedomówień.

7 zamachowców

aresztowano we Lwowie

Lwów, 14 września

Wczoraj wieczorem aresztowano 7 młodzieńców z tajnej ukraińskiej organizacji wojskowej, którzy ubiegłej soboty spowodowali wybuch bomb na terenie Targów Wschodnich i na dworcu kolejowym. Ósma osoba zbiegła w niewiadomym kierunku.

O późnej godzinie nocnej aresztowani byli przesłuchani w obecności ministra Składkowskiego, który wczoraj przybył autem do Lwowa.

Nazwiska aersztowanych trzymane są w tajemnicy.

Specjalne papierosy

dla Marszałka, Prezydenta i ministrów

Jak nas informują Polski monopol tytyniowy wyrabia specjalny gatunek papierosów dla marszałka Piłsudskiego. Są to papierosy z ustnikami, zbliżone do t. zw. gabinetowych. Na ustniki umieszczone są inicjały Marszałka, a mianowicie litery J. P. zaś na paleniu — napis „Marszałkowskie“. Papierosy te otrzymują również panowie ministrowie, jednakże bez inicjałów J. P.

Papierosy, wyrabiane dla p. Prezydenta Rzplitej, a noszące nazwę „prezydenckich“, są bardzo zbliżone do „marszałkowskich“. Zarówno p. prezydent Rzplitej, jak i marszałek Piłsudski oraz pp. ministrowie płacą monopolowi za dostarczone papierosy ustaloną cenę.

Do zgody z arabami

postanowili dążyć sjoniści, obradujący w Londynie

Londyn, 14 września.

W ciągu ostatnich kilku dni obradowały w Londynie: komitet wykonawczy światowej organizacji sjonistycznej oraz komitet administracyjny rozszerzonej agencji żydowskiej. W obradach, które zakończyły się wczoraj, brali udział, jako delegaci żydów polskich: posłowie Reich, Farbstein i Grinbaum.

Poseł dr. Reich przed samym wyjazdem udzielił korespondentowi PAT'a następujących informacji o odbytych obradach.

Obrady komitetu wykonawczego sjonistów poświęcone były rozpatrzeniu stosunku do arabów i do żydów brytyjskich. Na obradach tych zarysowała się jednomyślnie tendencja, aby

DOJŚĆ DO BEZPOŚREDNIEGO POROZUMIENIA Z PRZYWÓDCAMI ARABÓW W PALESTYNIE

i znaleść platformę zgodnego sąsiedzkiego współdziałania. Równocześnie postanowiono dążyć do wzmocnienia elementu żydowskiego w Palestynie przez wzmożenie emigracji żydów z Niemiec, Polski i całej wschodniej Europy. Rozpatrywano również sprawę odszkodowań dla żydów — ofiar wypadków palestyńskich i wyłoniono delegację, która udała się do sekretarza stanu kolonji imperjum brytyjskiego lorda Passfielda i otrzymała od niego solenne przyrzeczenie, że administracja brytyjska wypłaci stosowne odszkodowanie.

Passfield oświadczył również, iż rząd brytyjski nie myśli nawet o zrzeczeniu się mandatu w Palestynie i odnośne inspiracje, podjęte w niektórych organach prasowych, nie mogą wywrzeć żadnego wpływu na zdecydowaną w tej mierze politykę rządu brytyjskiego.

Nagłe przesunięcie

terminu procesu arcyb. Kowalskiego

Łódź, 14 września.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym zaszła niespodziewana zmiana w terminie procesu arcybiskupa marjawitów Jana Kowalskiego.

Rozprawy wyznaczone zostały na dzień 25 listopada b. r. w warszawskim sądzie apelacyjnym. Akta tej sensacyjnej sprawy zawarte są w olbrzymim tomie w skardze apelacyjnej obrońcy Kowalskiego domagają się uchylenia wyroku sądu okręgowego w Płocku, który jak wiadomo skazał w ub. roku Kowalskiego na 4 lata więzienia. Obrona żąda ponadto przesłuchania lwiej części starych świadków, oraz powołania świadków dodatkowych, mających zdyskredytować głównych świadków oskarżenia, a zwłaszcza świadka Zarębskiego, który w sensacyjnym procesie odegrał najważniejszą rolę.

Urząd prokuratorski sądu okręgowego w Płocku skazał również kilku świadków, którzy mają odeprzeć zarzuty obrony. Według obiegających pogłosek, sprawa arcybiskupa Kowalskiego w sądzie apelacyjnym w Warszawie ma się odbywać częściowo przy drzwiach zamkniętych.

Olbrzymi pożar

wielkiej fabryki w Warszawie

Warszawa, 14 września.

Dziś po północy wybuchł na Czystem wielki pożar. Spóźnieni przechodnie zauważyli na ulicy Dworskiej gęste kłęby dymu, wydobywające się z wielkiego 3-piętrowego budynku pod nr. 14-16.

W budynku tym mieści się warszawska fabryka izolacji korkowej. W chwili, gdy powstał pożar, w fabryce nie było nikogo, gdyż ostatni robotnicy opuścili ją o godzinie 10 wieczorem.

Ogień powstał zapewne

od niedopałka papierosa

i wobec nagromadzenia w fabryce materjałów łatwopalnych, jak korek i masa korkowa, szybko przemienił się w groźny pożar.

Gdy na miejsce przybyły oddziały straży pożarnej, wysoki murowany budynek stał cały w płomieniach.

Całą energję musiano użyć przedewszystkiem na zlokalizowanie ognia, gdyż silny wiatr roznosił iskry na dachy sąsiednich budynków i groził rozszerzeniem pożaru.

Sytuacja była tem groźniejsza, że niemal na przeciwko fabryki mieści się szpital dla starozakonnych.

Dzięki energicznym wysiłkom straży pożar udało się ostatecznie opanować. Samej fabryki nie udało się już jednak uratować. Spłonęły wielkie zapasy fabrykatów i surowca, oraz całe urządzenie techniczne.

Z wielkiego zakładu przemysłowego pozostały tylko nagie mury. Straty są bardzo wielkie.

Zamachy na pociągi

urządzali wydaleni ze służby kolejarze

Kielce, 14 września

Na torze kolejki wąskotorowej Jędrzejów — Szczucin, w odległości 4 km. od Jędrzejowa, podłożyła jakaś zbrodnicza ręka belki długości 3 metrów, oraz kilka kamieni.

Ponadto na drugim moście w odległości 1 km. od pierwszego, podłożono kloc długości 1 m.

Maszynista pociągu towarowego, zdążającego do Chajdanka, zauważywszy pierwszą przeszkodę, zatrzymał pociąg i uniknął katastrofy. Po usunięciu przeszkody, pociąg jadąc dalej najechał na drugą przeszkodę i wlókł kloc przed sobą około 30 metrów, uszkadzając most oraz lekko parowóz.

Tego samego dnia drugi pociąg osobowo - towarowy, zdążający do Chajdanka, najechał na pierwszym moście na duży kamień, który sprawcy zdążyli w międzyczasie już położyć. Wskutek zderzenia dwa wagony towarowe wykoleiły się.

Dzięki energicznym dochodzeniom policji, sprawcy zbrodniczych zamachów na pociągi zostali ujęci w osobach: Władysława Płoszeja i Kazimierza Gały którzy przyznali się do winy. Motywowali oni swój czyn zemstą za wydalenie Płoszeja przez kierownictwo kolejki ze służby.

Ślady prowadzą do Łodzi

Aresztowanie 33 osób w Zagłębiu

Sosnowiec, 14 września

Policja polityczna dokonała wczoraj w Zagłębiu licznych aresztowań wśród młodzieży komunistycznej.

Ogółem aresztowano 33 osoby, które przewieziono samochodami z Dąbrowy do więzienia śledczego w Sosnowcu.

Wykryto również szereg lokali związkowych, w których skonfiskowano obfity materjał agitacyjny w języku polskim, niemieckim i żydowskim.

Wśród aresztowanych znajdują się grube tuzy komunistyczne. Nici wykrytej organizacji prowadzą do innych ośrodków przemysłowych, m. in.

do Łodzi i Tomaszowa.

Bój człowieka o powietrze

Sześć etapów w rozwoju żeglugi nadziemskiej

„A jednak zwyciężyłem, moi przyjaciele"...

Z dokonaniem lotu dookoła świata przez Zeppelina można powiedzieć, że **łańcuch woli ludzkiej został zamknięty dokoła wrogiego żywiołu, powietrza.**

Teraz tylko już rzeba umacniać i udoskonalać jego poszczególne ogniwa, bo co do pokonania przestrzeni, niema już właściwie nic do zrobienia. Projektowana bowiem jeszcze jedna podróż Zeppelina dokoła świata bez zatrzymania się, miałaby cechy sportowego niebezpiecznego przedsięwzięcia, którego jedynym celem byłaby tylko ambicja.

Ale choć się ma całe uznanie i podziw dla tego co dokonał Zeppelin, nie można lekceważyć jego poprzedników. Mitologiczny Ikar, wielki malarz włoski Leonardo da Vinci, ów średniowieczny profesor krakowskiej akademji, o którym istnieje podanie kronikarskie, że na jakiejś maszynie dokonał lotu, a raczej skoku, z Małego Rynku w Krakowie, ponad gmach bursy, na Wielki Rynek i tyle innych baśni, faktów i opowieści historycznych, to są rzeczy, które nie wchodzą w rachubę, bo albo są tylko legendami, albo niewykonanemi projektami, albo, jeżeli nawet istotnie się zdarzyły, to nie miały żadnych następstw i uważać je należy raczej za przypadek.

Prawdziwemi etapami w zdobywaniu powietrza przez człowieka są następujące zdarzenia, rozciągające się na przeciąg 144 lat.

A więc:

1) **Pierwsze uniesienie się człowieka w powietrze** zapomocą balonu napełnionego ciepłem powietrzem, przez braci **Mongolfiere** we Francji w roku **1783**;

2) lot **Blancharda**, francuza i anglika Jefferiesa balonem, wypełnionym gazem ponad kanałem La Manche do Francji w roku 1785;

3) pierwsze kilkudziesięciosekundowe loty, kierowane już — wolą ludzką, a dokonane przy pomocy aeroplanów w Ameryce przez braci **Wright**, a we Francji przez Santosa Dumonta w latach **1903 i 1906**;

4) lot **Bleriota** ponad kanałem La Manche dnia 25 lipca **1909 roku**;

5) lot Chaveza ponad Alpami do Włoch w roku 1910;

6) pierwszy lot z Ameryki do Europy dokonany przez aglika **Alcoca** i wreszcie

7) lot Zeppelina dookoła świata.

Wszystkie inne zdarzenia głośne, jak lot Lindbergha, lot samolotu niemieckiego „Bremen" to już były fakty drugorzędne w porównaniu z tamemi i jedynie pomiędzy tych siedem punktów możnaby wsunąć jeszcze lot Wilsona **aeroplanem ponad Biegunem Północnym.**

O pierwszych lotach aeroplanowych pisano niedawno dużo z powodu jubileuszu lotnictwa. Alcoca przypomniano sobie z powodu lotu Lindbergha, o Zeppelinie wszystko jeszcze jest świeżą historją, pozostają więc do przypomnienia tylko dwa loty i to może najcharakterystyczniejsze, a więc przelecenie z Anglji do Francji **zwykłym balonem** przed 144 laty i lot Chaveza nad Alpami

A więc **Jefferies i Blanchard** wznieśli się w balonie kulistym w roku **1785**, w mroźny dzień styczniowy, w okolicy Dover - Castle. **Było to zdarzenie o wiele bardziej przejmujące dla ówczesnych niż dzisiejsze najsławniejsze loty samolotowe i loty Zeppelinów.** Był to skok w nieznaną przestrzeń, pierwsze podniesienie pięści ludzkiej, przeciw niewidzialnemu, a zdradliwemu żywiołowi, rzecz która wymagała nielada bohaterstwa.

W ciągu dwugodzinnego swego lotu Jefferies i Blanchard **przechodzili ciężkie chwile.** Dwukrotnie balon zaczął gwałtownie spadać, żeglarze więc powietrzni wyrzucili najpierw wszelki balast, wszystkie przyrządy, a za drugim razem wszystkie liny, kowicetwice, chorągwie, otrzymane do przewozu listy, a nawet ubranie, tak że kiedy spadli wreszcie na francuskiej stronie, wysłany na przeciw nim oddział jeźdźców znalazł ich w lesie pół nagich i pół zmarzniętych.

W inny sposób wzruszający był lot Chaveza przez Alpy, dokonany wskutek konkursu, rozpisanego przez Medjolan. Wszyscy wiedzieli, że nad Alpami panują wiry powietrzne bardzo gwałtowne i niebezpieczne i że lądowanie wśród szczytów górskich oznacza śmierć.

Mimo to Chavez wzniósł się w powietrze o godzinie 6 m. 15 rano i znikł w przestrzeni. W 18 minut jednakże jego aeroplan pojawił się a po wylądowaniu, znaleziono w nim lotnika jakby skamieniałego ze strachu:

— **To straszne, to straszne!** — zdołał tylko wymówić. Później dopiero opowiedział, iż dostał się w taką burzę, że nie był w stanie panować nad aparatem i zdołał tylko zawrócić.

Pomimo to uparty peruwiańczyk, bo z Peru rodem był Chavez, powtórzył swój lot dnia 23 września. Tym razem nie powrócił. Turyści na Symplonie zato usłyszeli nad swoją głową szum i zobaczyli jego aeroplan, jak, prawie ocierając się o skały, przeleciał na stronę włoską.

A Chavez dalej tańczył w powietrzu na swoim aeroplanie pomiędzy skałami, kryjącemi śmierć dla niego, przebył Alpy, ujrzał nareszcie miejscowość włoską Domodossollę, zielone łąki, domy, bezpieczne miejsce lądowania.

W 42 minuty po swoim wzlocie w Brig, Chavez przystąpił do lądowania. Tysiące ludzi z Domodossolli z entuzjazmem przypatrywało się jemu. Już tylko 500 metrów, 200 metrów, tylko 50 metrów, Chavez znajduję się tuż nad ziemią. Nagle wiatr jak pięścią uderza w jego maszynę, aeroplan przewraca się i grzebie w swoich szczątkach lotnika.

A kiedy składano okrwawionego Chaveza na noszach, nagle podniósł się i zawołał:

— **A jednak ja zwyciężyłem, kochani przyjaciele!**

I ten jego okrzyk jest charakterystyką najlepszą całości usiłowań ludzkich

W dwa dni potem Chavez umarł w szpitalu. Nie umarł z ran, bo połamał sobie tylko nogi, ale umarł dlatego, że jego nerwy nie wytrzymały.

O ileż od tego czasu nerwy zwycięzców powietrza stały się mocniejsze!...

Co to jest „Erotikon"?

Oto następny film „LUNY"!!!

Więcej nie zdradzimy!

Powrót słońca

witano pod biegunem sztandarami

Za pośrednictwem paryskiego „Exselsiora" nadsyła znów *radjograf ekspedycji kom. Byrda*, p. Russel Oven, interesujący komunikat z „Małej Ameryki", datowany z dnia 7 b. m. Oto jego treść:

„Po nagłem swem olśniewającem ukazaniu się na horyzoncie słońce rozpoczęło swój pochód normalny, skromny, zwyczajny, powróciło do swych „zajęć", jako uczeń szkolny, który zajmuje swoje miejsce w klasie, po wrzawie i zamęcie pierwszego dnia powakacyjnego. Ze szczytu barjery lodowej rzuciło słońce swe promienie aż ku brzegom, dotykając niemi lodów, skuwających zatokę.

„Daleko, ku południowi, wybrzeża pokryte lodem migotały jak olbrzymie zwierciadła i zdawały się wysyłać ku słońcu porozumiewawcze mrugania, radosne słowa powitania, objawy uciechy.

Komendant Byrd, chcąc uczcić godnie powrót tak długo wyczekiwanego w mrokach nocy słońca wydał rozkaz zatknięcia amerykańskiego sztandaru. Schowaliśmy go w tym samym dniu, w którym w kwietniu r. b. słońce zniknęło z naszych oczu. Chwila powrotu promiennej gwiazdy zdawała się być stosowną do rzucenia na światło naszych barw narodowych. I niebawem wśród lodowatej temperatury — zima bynajmniej jeszcze się nie skończyła i podobno nie przeżyliśmy jeszcze najostrzejszych dni zimowych — wszyscy ludzie, których skupia nasz namiot, zgrupowali się na wzgórku śnieżnym, na którym zatknięto sztandar.

Powiały na wietrze barwy amerykańskie. Na rozkaz komendanta Byrda wszyscy odkryliśmy głowy. Termometr wskazywał w tej chwili 40 st. poniżej zera. Zimny wiatr mroził nam nosy i uszy. Następnie zatknięto obok naszego sztandaru narodowego chorągiew angielską, poczem przyszła kolej na sztandar norweski. Oba przyjęte zostały z tymi samymi honorami, z jakimi powitaliśmy sztandar amerykański. Ceremonja cała trwała przez kilka minut. Gdy się skończyła, wszyscy, niby pszczoły do ula, rzuciliśmy się w stronę naszych namiotów, ku ciepłu izb.

„Zaledwie wszliśmy do wnętrza, gdy jeden z członków naszej wyprawy Jack O'Brien oświadczył, iż należy uczynić coś także dla Irlandji i rozwinął zieloną chorągiew, którą sam przedtem sfabrykował, a na której widniały wymalowane harfa złota i słowa „Erin Go Bragh".

„Powiewając z jakąś niepohamowaną radością swym sztandarem Jack O'Brien puścił się w taniec serpentynowy dokoła obozu i tańczył tak przez 5 dni. Przejmujące jednak zimno przezwyciężyło entuzjazm naszego kolegi i wiatr przygnał go z powrotem pod namiot, nie zważając na jego zapał patrjotyczny.

„Obok tych podniosłych wydarzeń czekała nas w tym dniu inna jeszcze emocja: oto obchodziliśmy urodziny jednego z wybitnych uczestników naszej wyprawy, Larry Goulda, człowieka nauki, który w ekspedycji naszej piastuje takie same stanowisko, jakie posiadał dr. Wilson w ekspedycji Scotta. Uroczystość jego urodzin, która zbiegła się z radosnym momentem powrotu słońca, uczczona została wspaniałą indyczką, która pojawiła się na naszym stole biesiadnym. Po obiedzie przepędziliśmy miły, radosny wieczór. Jeżeli chodzi o nasze przyjemności i rozrywki, to wszyscy powróciliśmy niemal do stanu dzieciństwa: byle co wprowadza nas w zachwyt, byle czem umiemy cieszyć się, istotnie jak dzieci"

LUNA

Dziś i dni następnych!

Pierwszy film z naszego tegorocznego przebojowego repertuaru.

Najpotężniejsze arcydzieło filmowe ameryk. wytwórni „First National".

„Nieśmiertelna miłość"

Wielka epopea miłosna na tle światowej wojny, realizacji słynnego George'a Fitzmaurice

W roli francusk. wieśniaczki czarująca

COLLEEN MOORE

W roli kapitana eskadry angielskiej rasowy

GARY COOPER

Wielka orkiestra symfoniczna pod dyr. A. CZUDNOWSKIEGO.

Początek przedst. o g. 4 pp., w sobotę i niedzielę o g. 12 w poł.

Ceny miejsc normalne.

Rok 1930

widzą astrologowie w ciemnych barwach

Astrologowie są bardzo pracowitymi dudźmi, jeszcze nie ukończył się bowiem rok 1929, a już mamy horoskopy na rok 1930.

A smutne są te horoskopy na przyszły rok! Niemiecki astrolog Ludwik Hoffman przepowiada wszystkim europejskim państwom bardzo kiepskie czasy. Gospodarcze i finansowe stosunki ułożą się jak najfatalniej, a wszędzie panować będzie bezrobocie. Pesymistą jest też drugi niemiecki astrolog K. Voigt, który przewiduje wielkie bankructwa.

Ale nie tylko życie gospodrcze zapowiada się źle, ale też grożą nam, ponieważ znajdujemy się pod znakiem Saturna, rozmaite katastrofy jak trzęsienia ziemi, katastrofy kolejowe i t. d. Astrolog A. M. Grimm maluje przyszłość w bardzo czarnych kolorach, dodając na pocieszenie, że rok 1930 będzie świadkiem olbrzymich odkryć naukowych.

Na szczęście przepowiednie astrologów zwykle się nie spełniają...

Zgon bohatera z Verdun

Paryski „Matin" donosi o śmierci pod pułkownika de Faunt-Realuxe, jednego z najwybitniejszych i najpopularniejszych bohaterów walk obronnych pod Verdunem.

De Faunt Realuxe odznaczony był całym szeregiem krzyżów i medalów za męstwo, a choć cały czas wojny spędził w okopach na froncie i uczestniczył w walkach najzaciętszych, to jednak dopiero pod koniec wojny był raniony i wskutek tej rany teraz życie zakończył.

Niezwykłe zjawisko

Z Nowego Jorku donoszą o nadzwyczajnych wybrykach przyrody, które obserwowano w ciągu nocy i dnia 8-go b. m. niemal na całem terytorjum Stanów Zjednoczonych.

Upały, jakie panowały w ciągu ostatnich dni, sięgając 30 stopni Celsjusza, w ciągu kilku godzin ustąpiły fali zimna.

Temperatura obniżyła się do kilku zaledwie stopni powyżej zera. Z szeregu miejscowości donoszą o obfitych opadach śnieżnych.

Nowy skład broni

wykryto w Niemczech

Altona, 13 września.

Biuro Wolfa donosi z pewnemi zastrzeżeniami, że jeden z aresztowanych zamachowców miał wczoraj w nocy złożyć zeznanie, **według którego również w okręgu Winsel znajdować się ma większy skład broni.**

W wyniku tego zeznania wysłano tam wczoraj wieczorem wiekszy oddział policji. Podobno wykryto już dotychczas 32 karabiny i dwa karabiny maszynowe.

Biuro Wolffa zaznacza, że dotychczas wiadomość ta nie została oficjalnie potwierdzona

Tajemnica łóżka Nr. 81
zakładu położniczego
Mąż — student nie dał się oszukać

Z Warszawy donoszą:

Zupełnie niezwykła historja jest obecnie przedmiotem śledztwa, prowadzonego przez prokuratora Blutsteina.

Początku tej sprawy należy szukać na sali nr. 7 zakładu położniczego na Karowej, gdzie swego czasu łóżko nr. 87 zajmowała przez krótki okres p. Jadwiga M., **żona studenta.**

Pacjentka ta trafiła do zakładu w związku z wypadkiem, niweczącym jej stan odmienny w połowie zwykłego okresu. Zachowywała się tajemniczo i wystosowała dziwny list do zarządu zakładu tej treści:

„Usilnie proszę o pozostawienie w tajemnicy stanu mojej choroby. Teściowa moja nie jest mi matką, ani mąż przyjacielem".

Zastosowano się do życzenia chorej i nikomu nie udzielano żadnych informacyj. Gdy jednak pewnego dnia przyszedł jej mąż, prosiła pielęgniarki, by mu powtórzyć, że ma syna.

Tak też pielęgniarka zrobiła.

Pani M. wyszła wkrótce ze szpitala wraz z pewną położnicą, zapisaną jako Marja Wasilczuk. Panna Wasilczuk tegoż dnia zgłosiła się po swego małego synka. Przyjechała w samochodzie, w głębi którego ktoś ze służby zauważył panią M. Ta ostatnia nie wysiadała i oczekiwała w aucie, wyraźnie kryjąc swą obecność.

⁂

Pani M. zjawiła się w domu swego męża uśmiechnięta radośnie i dumna ze swego synka.

— No, masz teraz syna, może będziesz inny — mówiła do męża.

Temu jednak nie udzielił się jej entuzjazm. Stosunki między nimi były oddawna naprężone, więc nie był skory do uwierzenia w byle jaką bajkę.

Dziwiło go, że dziecko przyszło tak prędko i powziął podejrzenie co do jego pochodzenia.

Pan M. zwrócił się **do sekcji lekarskiej komisarjatu rządu z prośbą o zbadanie jego żony i ustalenie, czy mogła mieć takie jak to dziecko**

Badanie lekarskie potwierdziło podejrzenia.

Wówczas oszukany mąż zwrócił się ze skargą do prokuratora, dowodząc, że p. Jadwiga zaopatrzyła się gdzieć w cudze dziecko, by w ten sposób zabezpieczyć się na wypadek grożącego jej rozwodu i móc uzyskać od męża alimenta.

Podjęto dochodzenie, które ustaliło ponad wszelką wątpliwość, że pani M. dziecka nie miała. Pochodziło ono najprawdopodobniej z łóżka nr. 81, zajmowanego przez rzekomą Wasilczukównę. Poczęto szukać kobiety tego nazwiska, nie znaleziono jej jednak pod wskazanym w księgach szpitalnych adresem, uzyskano tylko niejakie dane, że Wasilczukówną była pewna osoba przebywająca czasowo w Tworkach.

W trakcie dochodzenia pani M. zbiegła razem z dzieckiem i dłuższy czas nie umiano jej odnaleźć.

Wreszcie odszukano ją i przesłuchano. Dowodziła, że dziecko jest jej własne i że przyszło ono na świat u jej matki. Niemal jednocześnie pani M. wniosła skargę do sądu przeciw niejakiej Annie Wiśniewskiej, oskarżając ją o zatrzymywanie jej dziecka. Wiśniewska przyjęła chłopczyka do siebie na garnuszek za pewną opłatą miesięczną. Ponieważ p. Jadwiga była jej jeszcze winna za ostatni miesiąc, więc dziecka nie chciała jej istotnie wydać.

Sprawa znalazła się w sądzie okręgowym, gdzie rozpatrywano ją przy drzwiach zamkniętych.

Sąd okręgowy doszedł do wniosku, że oskarżycielka nie jest matką dziecka, o które toczy się spór, wobec czego Wiśniewską uniewinnił

Pozostaje teraz jeszcze do rozstrzygnięcia ważniejsza strona sprawy, dotycząca pochodzenia chłopczyka. Wiążą się z nią ciekawe momenty. Z jednej strony p. M. twierdzi, że mąż jej chciał zgładzić maleństwo i dlatego musiała uciekać, z drugiej p. Wiśniewska dowodzi, że pani M. nosiła się z myślą zabicia dziecka.

Na dobitkę istnieją ludzie, którzy wystawiają pani M. niepochlebną opinję, jako szantażystce, znanej ze swych wystąpień jako fałszywej medyczki.

Należy czekać na wyniki śledztwa.

NIC DZIWNEGO.

— Mnie zna cała Łódź... Mam rozległe stosunki...
— Czem się pan zajmuje?...
— Pracuję w lombardzie...

Wolna czy zajęta?
„Wynalazek", nad którym winni się zastanowić łódzcy szoferzy

Łódź, 14 września

Wszystkie taksówki posiadają przy licznikach chorągiewki, które wskazują czy taksówka jest wolna, czy zajęta. O ile taksówka jest zajęta, szofer opuszcza chorągiewkę. Jednakże w godzinach wieczorowych i nocnych trudno zdaleka dojrzeć czy taksówka jest wolna, zwłaszcza jeśli jest ona w ruchu i nie widać chorągiewki.

Obecnie związek właścicieli taksówek... w Warszawie postanowił wprowadzić inowację, która umożliwi pasażerom już na odległość rozpoznanie, czy taksówka jest wolna, czy zajęta. Ponad licznikami mają być umieszczone małe latarki elektryczne, koloru niebieskiego. Latarki te świecić się będą, gdy taksówka będzie wolna, z chwilą opuszczenia zaś przez szofera chorągiewki na liczniku, latarki będą gasły.

Projekt ten został zgłoszony przez związek właścicieli taksówek u odpowiednich władz i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zostanie on zaaprobowany, gdyż będzie on dużem ułatwieniem dla pasażerów, korzystających z lokomocji samochodowej.

Inowacja ta przydałaby się i w Łodzi i jesteśmy pewni, że szoferzy łódzcy nie omieszkają jej wprowadzić i u nas ku ogólnemu zadowoleniu łodzian, którzy dopatrzą się w tem dbałości szoferów o wygodę pasażerów.

Pasażerowie „na gapę"
przyczyniają wiele trosk władzom kolejowym

Łódź, 13 września.

Jazda na gapę pociągami stała się u nas bardzo rozpowszechnionym zwyczajem. Mimo ostrej kontroli przy wyjściach peronowych i w wagonach kolejowych nie brak sprytnych pasażerów, którzy potrafią ominąć wszystkie posterunki kontrolerskie. Oczywiście, że z tego tytułu ministerstwo kolei ponosi

znaczne straty.

Władze kolejowe walczą z tą plagą jak mogą, lecz wysiłki te nie dają pożądanego rezultatu. Doszło już do tego, że zwrócono się z prośbą o pomoc do policji.

I oto wczoraj we Lwowie odbyła się

oryginalna obława policyjna

— na pasażerów kolejowych, jadących na gapę. Przez dwie noce policjanci obchodzili wszystkie wagony pociągów, odchodzących z dworca głównego.

W czasie kontroli pociągów osobowych policja pierwszej nocy przytrzymała

70 osób,

o drugiej nocy —

60 osób,

jadących bez biletów.

Niewątpliwie na innych linjach kolejowych połów byłby niemniej obfity.

Pomyślcie o zimie
Ubiegłej zimy marzliśmy z powodu braku węgla, zaopatrzmy się więc zawczasu w opał

Łódź, 14 września.

Wszyscy pamiętają zapewne nadspodziewanie mroźną zimę ubiegłego roku, która dała się nam we znaki i zmuszała do kupowania węgla prawie na wagę złota. Działo się przez pewien czas jeszcze gorzej, gdyż był okres taki, że za żadne pieniądze nie można było zaopatrzyć się w opał i przed składami z węglem całemi godzinami na największym mrozie wystawały ogonki, by za drogie pieniądze dostać ćwiartkę węgla. A nie zawsze się to udawało. Ten katastrofalny poprostu przez pewien czas brak węgla powinien być dla nas przestrogą, że w węgiel należy zaopatrywać się, o ile możności, jaknajwcześniej.

Z doświadczenia tego skorzystały liczne instytucje, które już w ciągu lata dokonały zamówień, jednakże zrozumienie potrzeby wcześniejszego zaopatrzenia się w opał na nadchodzącą zimę nie jest tak powszechne, jak tego po zeszłorocznych mrozach należało oczekiwać.

Z dniem 1 października wchodzi w życie nowa podwyższona taryfa towarowa na kolejach, poza tem nie jest wykluczone, że do tego czasu podrożeje sam węgiel wskutek podwyżki płac w kopalniach Nastąpią również coraz większe trudności transportowe ze względu na wzmożony ruch towarowy na kolejach, który już obecnie daje się odczuwać.

Wszystko to powinno skłonić tych, którzy mają pieniądze, lub dysponują kredytami, do niezwłocznego poczynienia zakupów ewentualnie zamówień węgla na zimę. W ten sposób umożliwi się później kupno węgla sferom biedniejszym, które kupują paliwo w drobnych ilościach.

Samobójstwo inżyniera
podczas błahej sprzeczki z siostrami

Katowice, 14 września.

W mieszkaniu znanego działacza niemieckiego Janascha rozegrał się wczoraj krwawy dramat rodzinny.

24-letni syn jego, inż. Leon Janasch, który przed kilku miesiącami ukończył politechnikę w Charlottenburgu i zatrudniony był w zakładach Hohenlohego pod czas błahej sprzeczki z siostrami dobył nagle rewolweru i w ich oczach dwoma strzałami w pierś pozbawił się życia.

Inż. Janasch przybył do domu w stanie podnieconym, robiąc wrażenie człowieka podchmielonego. Mimo to zachowywał się jednak normalnie, tak, iż siostry nie przypuszczały, że zwyczajne rodzinne przekomarzanie się przybierze tak tragiczny obrót.

Samobójca był obywatelem niemieckim.

Rozbudowa sieci gazowej
w Polsce

Rządowi polskiemu została złożona propozycja francusko - belgijskiej grupy kapitalistów, dotycząca rozbudowy sieci gazowej. Kosztorys, wynoszący 20 milj. dolarów, przewiduje okres 5 lat na dokonanie potrzebnych inwestycyj.

Gaz byłby dostarczany przez polskie koksownie w Częstochowie, Włocławku, Białymstoku i Kielcach.

„CASINO"

Ostatnie kilka dni!

„MIASTO MIŁOSCI"

(Quartier Latin)

potężne arcydzieło ekranu.

W rolach głównych: IWAN PETROWICZ i CARMEN BONI.

Orkiestra pod dyrekcją L. KANTORA.

UWAGA! UWAGA!

1) Bilety wejścia nie są podniesione. Ceny normalne.
2) Wszystkie miejsca parterowe są nienumerowane.
3) Wszystkie miejsca na I piętrze, a więc loże gabinetowe, loże otwarte i krzesła są numerowane, pomimo to Sz. Publiczność wchodzić może na każdą część programu.
4) Bufety obficie zaopatrzone wyrobami firmy „E. Wedel".
5) Początek seansów 4.30 6.00, 8.00, 10.00

Passe partout i bilety ulgowe nieważne.

WIECZÓR HUMORU W HELENOWIE.

Dziś po koncercie popularnym, o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się wieczór humoru, pieśni i tańca w przemiłym parku Helenów. Takiego programu Łódź dawno nie widziała.

Odegrany będzie skecz Jana Bielicza p. t. „Ach te paragrafy", przez Gorlównę i Szyndlera odtańczona będzie polka „ojra", walczyk wiedeński, taniec tojarski i najnowszy Charleston. Z recytacji wymienić należy „Dlaczego niema króla?", 5 etapów miłości oraz szmoncesową piosenkę „On przecież nie ma nic". Zapowiadać będzie Szyndler. Przy fortepianie Aniołkiewicz. Ceny zniżone. 1 zł. i 50 gr.

Lekarz strzela
do egzekutora i policjanta

Lwów, 14 września.

Kamienica przy ul. Potockiego 64 we Lwowie była wczoraj po południu widownią strzelaniny, która omal nie miała tragicznego zakończenia.

Do zamieszkałego w tym domu lekarza dr. Tomaszewskiego zjawiły się organa sądowo - egzekucyjne, celem przeprowadzenia egzekucji.

Gdy dr. Tomaszewski zamknął drzwi od wewnątrz i odmówił otworzenia ich, sprowadzono ślusarza i posterunkowego.

W momencie, gdy ślusarz otwierał drzwi przy pomocy narzędzi, rozległy się z mieszkania strzały rewolwerowe, które na szczęście chybiły.

W związku z zachowaniem się dr. Tomaszewskiego przybył na miejsce komisarz policji w asystencji kilku posterunkowych, wobec których dr. Tomaszewski ustąpił i drzwi otworzył. O zajściu spisano protokuł i sprawę skierowano do sądu.

Dziwny trup

Nigdzie biurakratyzm nie święci tak wielkich triumfów jak w Rosji. Tak było za czasów carskich ! tak jest obecnie pod panowaniem czerwonych satrapów.

W pobliżu Leningradu istnieje mała wioska, posiadająca instytucję, zwaną „sądem wiejskim".

Zdarzyło się dnia pewnego, że kierownik tej instytucji, sędzia, znikł bez śladu. Szukano go przez kilka tygodni w całej okolicy, rozesłano zawiadomienia do okolicznych posterunków policyjnych, lecz wysiłki te nie dały żadnego rezultatu.

Gdy wszystkie sposoby zawiodły, postanowiono chwycić się ostatniego środka: wydać obwieszczenie i wyznaczyć nagrodę za odnalezienie żywego lub umarłego kierownika sądu.

Właśnie to niezwykłe obwieszczenie zasługuje na to, by jego treść przechowała się w pamięci przyszłych pokoleń ku rozweseleniu wszystkich ludzi.

Oto dosłowne brzmienie obwieszczenia:

— „Każdy kto odnajdzie ciało sędziego Dymitra Piotrowicza, który prawdopodobnie utonął w Newie, otrzyma sowite ynagrodzenie. Oto jego rysopis: Wysokość 1.78 metr., czarne włosy, szare oczy. Ubiór: ciemno - granatowy garnitur. Znaki szczególne: JAKA SIĘ".

O ile nam wiadomo dotychczas mimo usilnych starań nikt jeszcze nie znalazł tego niezwykłego, bo jąkającego się trupa..

Stop.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś i jutro komedja w 5-ciu aktach Beaumarchais'ego Wesele Figara

„MIRA EFROS".

Dziś przedstawienie popołudniowe (ceny najniższe od 50 gr.) „Miry Efros" sensacyjnej sztuki Gordina w kapitalnem wykonaniu premierowej obsady z p. Horecką na czele. Jest to ostatnia sposobność zobaczenia tej ciekawej sztuki w reżyserji i przekładzie Marka.

Początek o godzinie 4 po południu.

TEATR KAMERALNY.

Premjera „Rzeczywistości" B. Gorczyńskiego.

Dziś premjera trzyaktowej komedji Bolesława Gorczyńskiego „Rzeczywistość". Sztuka ta, głośna przed dziesięciu laty, grana była z wielkiem powodzeniem na wszystkich scenach polskich. Reżyseruje M. Melina. W rolach głównych Iza Kozłowska, Karolina Lubieńska, P. Relewicz-Ziembińska, Michał Melina.

W niedzielę, poniedziałek, wtorek powtórzenie „Rzeczywistości"

Bilety do nabycia w cukierni Gostomskiego do godziny 8-ej wieczorem.

TEATR POPULARNY.

Dana będzie dziś „Balladyna" o godzinie 4.30 po poł. dla młodzieży.

„SUŁKOWSKI" St. Żeromskiego z Juljuszem Osterwą.

Dziś premjera głośnego dramatu historycznego w 5 aktach St. Żeromskieego „Sułkowski". Widowisko uświetni występ Juljusza Osterwy, który tytułową rolę kreować będzie tylko do środy włącznie.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: F. Wójcickiego, Napiórkowskiego 27. W. Danielleckiego Piotrkowska 127. Ilnickiego i Cymera Wólczańska 37. Suke. J. Hartmana Młynarska 1, J. Kahana Aleksandrowska 81. (b)

Ci, którzy uniknęli śmierci...

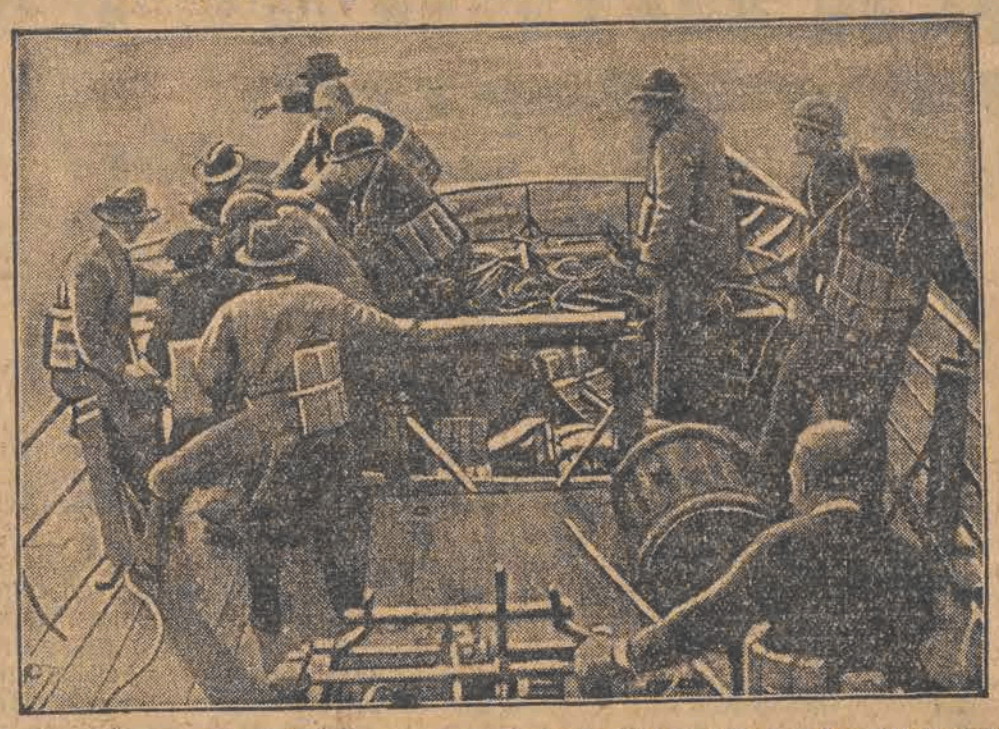

Jak już w tych dniach donosiliśmy, zatonął w pobliżu Tammersfors finlandzki statek pasażerski „Kuru", powodując śmierć 127 osób. Ilustracja nasza przedstawia grupkę pasażerów tego okrętu, którym szczęśliwie udało się uniknąć strasznego losu. Znajdują się oni na pokładzie statku rybackiego, który ich wyratował.

Doły biologiczne

na podwórzach łódzkich powinny być wypróżniane tylko w nocy

Łódź, 14 września

Pisało się już o tem nieraz, lecz widocznie zamało jeszcze. Mamy na myśli

sprawę wozów asenizacyjnych,

z których, niestety, musimy korzystać.

Wozy te pamiętają jeszcze czasy przedwojenne, nic więc dziwnego, że są zepsute, że

ciecze z nich gnój,

a w promieniu kilkunastu metrów unoszą się tak przykre zapachy, że przechodnie muszą sobie zatykać nosy chusteczkami.

Pisaliśmy już nieraz o tem, że wypróżnianie dołów biologicznych na podwórzach

powinno się odbywać w nocy,

kiedy niema ludzi ani na podwórzu, ani na ulicy.

Jednakże wczoraj byliśmy świadkami jak na jedno z podwórz w śródmieściu wóz asenizacyjny przybył

o godzinie 10-ej rano.

Lokatorzy tego nieszczęsnego domu musieli

pozamykać wszystkie okna

lecz i to niewiele pomogło.

Mówi się u nas ostatnio bardzo wiele na temat panoszącej się

epidemji tyfusu,

środków zaradczych, mycia rąk, utrzymania czystości i najściślejszych warunków higjenicznych, a jednocześnie pozwala się wozom asenizacyjnym

zatruwać powietrze w śródmieściu w biały dzień!

Czy nie uwidacznia się w tem wszystkiem pewna nielogiczność, a w pierwszym rzędzie daleko posunięta niedbałość w stosunku do istotnych warunków zdrowotnych w naszem mieście?

Istnieje nadzeja, że w najkrótszym czasie niespotykane w żadnem większem mieście wozy asenizacyjne znikną nareszcie również z powierzchni ulic łódzkich. Narazie jednak musimy korzystać z pomp ssąco-tłoczących przy oczyszczaniu dołów kloacznych.

Niech więc te ostatnie chwile istnienia wozów asenizacyjnych nie zostawią w pamięci łodzian smutne i przykre wspomnienia!

Wypróżnianie dołów biologicznych winno odbywać się w nocy, wymaga tego zdrowie szerokich mas.

Klub multimiljonerów

wybudował dla swych członków własną kolonję

„Miasta miljonerów", Miami i Palmbeach na Florydzie należą do najpiękniejszych zakątków w Stanach Zjednoczonych.

Na miejscu, gdzie jeszcze przed dwudziestu laty stały biedne chaty rybackie, dziś wznoszą się przepiękne pałacyki finansjery amerykańskiej.

Naiwni sądzą, że kto posiada miljon, należy już do ludzi najbogatszych. Lecz znawcy wiedzą, że i wśród miljonerów można jeszcze zebrać śmietankę.

Do elity towarzystwa miljonerów należą osoby, których kapitały zaczynają się od dziesięciu miljonów dolarów.

Ta śmietanka finansowa zorganizowała się niedawno w „klub multimiljonerów" i postanowiła — wywędrować z Miami i Palm-Beach, gdzie mieszkają ludzie pospolici i poziomi, którzy nie mają nawet minimum przepisowej sumy, t. j. dziesięciu miljonów.

Zakupiono więc wielkie nowe przestrzenie, ciągnące się wzdłuż morza, a położone za Miami, i postanowiono założyć tam — kolonję multimiljonerów.

Gotowy jest już wysoki mur oddzielający to nowoczesne państwo Niebieskie od pozostałego świata. Armja ogrodników zajęta jest sadzeniem palm w tym raju amerykańskim. Stanie w nim niebawem 17 pałacyków.

Gdy wszystkie prace będą ukończone wolno będzie zwykłemu śmiertelnikowi zajrzeć do raju... przez dziurkę od klucza w bramie chińskiego muru.

Wyjątek stanowić będą szczęśliwcy, którzy otrzymają kartę wstępu... na jednorazowe obejrzenie skarbów. Lecz takie karty będą pono rzadkością. Do mieszkańców raju należeć będą: Rockefeler, Ford, Chrysler, Vanderbild, Guld itd.

Dziś i dni następnych!

Tytan ekranu w najcudowniejszej ostat-niej swej kreacji — genjalny

EMIL JANNINGS

w roli cara Pawła I.

w wiekopomnym filmie produkcji Ernesta Lubitscha pod tyt.:

„INTRYGANT" (PATRJOTA)

Ilustracja muzyczna ściśle dostosowana do obrazu pod dyr. p. R. KANTORA

Dziś początek seansów o g. 12 w poł. ostatni 10.20 w.

Ceny wszystkich miejsc, oprócz lóż na I-szy seans 1 złoty.

Ze względu na przewidzianą dużą frekwencję, uprzejmie prosimy P.T. publiczność o przybywanie na wcześniejsze seanse.

Passe-partout i bilety ulgowe nieważne

Konkursy na sztuki teatralne

Kiedy odezwie się łódzki teatr miejski

Towarzystwo Polskiego Teatru Ludowego ogłosiło w tych dniach w Wilnie konkurs na sztukę teatralną do użytku teatrów ludowych, zarówno fachowych jak też amotorskich.

Warunki konkursu głoszą pom. inn., że sztuka może składać się zarówno z trzech, jak też dwuch lub tylko jednego aktu, przytem może to być sztuka zarówno współczesna, obyczajowa, jak też historyczna.

O konkursach na sztuki teatralne dochodzą wieści również z innych miast. Podobno teatr miejski w Katowicach nosi się również z zamiarem ogłoszenia konkursu.

Rychło też niezawodnie, usłyszymy, już konkretne dane o konkursie, zamierzanym przez łódzki teatr Miejski.

Radjo-operetka

„Clo-Clo" Lehara zainaugurowała sezon

Radjostacja nadawcza warszawska rozpoczęła obecnie znów — po przerwie wakacyjnej nadawać audycje całych operetek.

Na otwarcie sezonu radjo - operetkowego poszła znana operetka Lehara p.t. „Clo-Clo". Audycje te są transmitowane na wszystkie polskie stacje. Oczywiście, są one łatwo dostępne również dla łódzkich radjo-amatorów.

Perska księżniczka

jako paryska tancerka

Już od dłuższego czasu podbiła sobie „cały Paryż" nowa gwiazda choreograficzna — autentyczna księżniczka perska Leila Bederkhan, która popisuje się swym kunsztem tanecznycz na największych scenach nadsekwańskiej stolicy.

Tancerka ta — rzeczywista. Księżniczka „krwi" — ma za sobą romantyczną historję. Liczy sobie zaledwie 20—4 rok. Przed dwoma laty uciekła razem z matką z domu ojczystego w Teheranie. Snać wielki świat i nadzieja zdobycie sławy nęciły ją bardziej niż spokój, dobrobyt i rozkosze haremowe w ojczyźnie.

Przybyła do Paryża i chociaż rodzina za pośrednictwem ambasady perskiej, starała się usilnie przeszkodzić temu, wstąpiła do szkoły baletowej, po roku zaś — na scenę. Obecnie cieszy się już niesłychanem powodzeniem.

„Faust" Goethego

w chińskim teatrze

W Pekinie — jak donosi angielski tygodnik teatralny „Stage" ma być niezadługo wystawiona w chińskim języku tragedja Goethego „Faust". Będzie to olbrzymi krok naprzód w kierunku europeizacji kultury umysłowej Chin, przybierającej w ostatnich latach coraz większe rozmiary.

Tłumaczenia „Fausta" na język chiński dokonał znany pisarz chiński Guo, który przetłumaczył już zresztą cały szereg dzieł klasycznej literatury europejskiej na jęz. chiński.

Nad przykładem „Fausta" literat chiński pracował z górą 10 lat.

Hallo! Tu radjo!..

11,56 — Sygnał czasu, hejnał marjacki. 12,05— Koncert z płyt gramofonowych. 12,50 — Wiadomości z P.W.K. 13,00 — Komunikat meteorologiczny. 15,40 — Komunikat gospodarczy. 16,15 — „Kącik artystyczny L. S. G." 16,30 — Koncert z płyt gramofonowych. 17,25 — Odczyt z Poznania. 17,50 — Ostatnie nowiny z wystawy. 18,00 — Słuchowisko dla dzieci. 19,00 — Rozmaitości. 19,25— Komunikat rolniczy i meteorologiczny. 19,56 — Sygnał czasu 20,05 — „Radjokronika" — wygł. dr. Marian Stępowski 20,30 — Operetka „Clo-Clo". 22,00 — Komunikaty: meteorologiczny, PAT policyjny i sportowy. 22,45 — Muzyka z „Oazy".

Młoda żona
która się rozleciała na stare kawałki

Budapeszteńskie sfery sądowo-prawnicze zyskały ostatnio niezwykłą zaiste sensację w postaci złożonej przez pewnego kupca skardze rozwodowej przeciw swej oddawna już zmarłej żonie.

Uzyskanie rozwodu ma posłużyć mu jako decydujący motyw usunięcia z nagrobka żony nazwiska, które, jak twierdzi, zostało przez nieboszczkę za jej życia fatalnie skompromitowane.

Fakt ten jest tem ciekawszy, że nie chodzi tu o zdradę, lecz o oszustwo, którego ofiarą padł ów kupiec.

Nieboszczka bowiem, będąca 50-letnią wdową, zanim wyszła za niego powtórnie zamąż, poddała się w Wiedniu odmładzającej kuracji, a poczuwszy jej błogosławione skutki, odmłodziła sobie równocześnie metrykę i pełna jaknajlepszych nadziei wyszła powtórnie za mąż właśnie za owego kupca.

Niezadługo jednak po ślubie spustoszenia miłosne wywołały w odświeżonej kobiecie tak silną reakcję, że, jak to powiadają, poczęło się z niej sypać próchno, szwy się porozłaziły, łaty poodpadały, tynk oblazł i tak do niedawna jeszcze fertyczna kobietka powędrowała na łono Abrahama w dostojnej postaci całkiem starej baby.

Dopiero po śmierci przypadkowo znaleziono jej listy ujawniły wdowcowi brzydki kawał, na jaki się dał wziąć nieboszczce. Oburzony tem wystąpił ze skargą rozwodową, nie chcąc by jego nazwisko uczciwego i solidnego kupca figurowało na płycie pomnikowej oszustki.

Tak adwokaci, jak i sędziowie stanęli więc wobec faktu, jaki jeszcze nigdy nie zdarzył się w praktyce sądowej. Nie mogą oni określić nawet, czy czyn zmarłej może posłużyć jako powód do rozwodu. Nic więc dziwnego, że na wynik tej sprawy cały świat prawniczy, a także sfery towarzyskie stolicy Węgier oczekują z najwyższą ciekawością.

HELENÓW

Dziś o godz. 5 pp.
Koncert Popularny
pod dyr. R. TELGA
Jutro o g. 11-ej
PORANEK.

Dziś o godz. 8 30 wiecz
Wielki wieczór pieśni humoru i tańca
biorą udział artyści: **Janusz Szyndler** humorysta, **Tamara Gorówna** tancerka charakter., **Wandzia Wolińska** tancereczka baletowa, **Jerzy Rawski** humorysta-satyryk.
CENY ZNIŻONE! Wejście 1 zł. i 50 gr.
Powrót tramwajami do godz. 11-ej zapewniony.
W programie najnowsze szlagiery warszawskich rewji

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin, wydzielin itd.). **Operacje, opatrunki.**
Wizyty na miasto. **Porada 4 zł.**
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 ZŁOTE

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
Porada 3 złote.

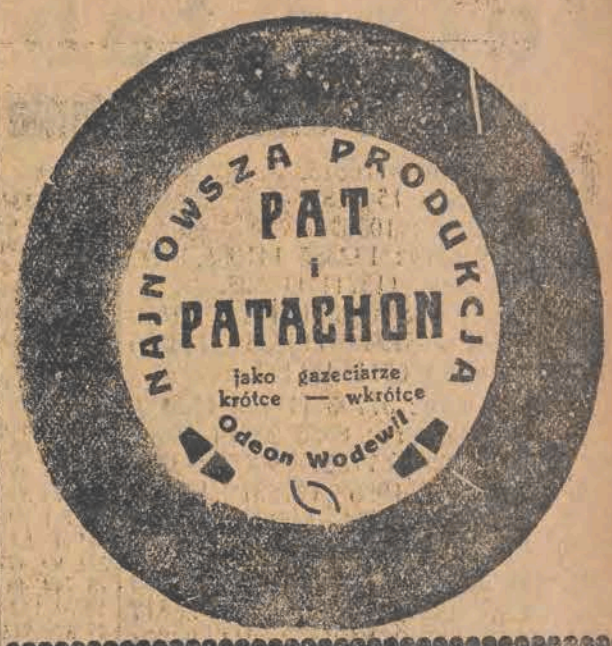

Jedyne, rzeczywiście urzędowo wypróbowane
antyseptycznie spreparowane
Primeros
PREZERWATYWY
Do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Dr. med.
H. LUBICZ
powrócił.
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od
g. 8 do 10 rano
od 5—8 w.
Dla pań oddzielna Poczekalnia od 3—5

Doktór
Wołkowyski
powrócił.
Cegielniana 25
Telefon 26-87
Specjalista chorób skórnych, i wenerycznych
Elektroterapja.
Leczenie lampą kwarcową.
przyjmuje od godz 8—2 i 5—9 wiecz w niedz. i święta 9-1
Dla pań od 5—6. oddzielna poczek.

Dr. med.
HELLER
chor. skórne i weneryczne
Nawrot 2
tel. 79-89
przyjm. do 10 rano i od 4—8
dla pań spec. od 4-5
w n edz. od 11-2 p.p
dla niezamożnych ceny lecznie

Dr. med.
Niewiażski
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
ul. **Andrzeja 5**
Tel. 59-40
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9.
w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań

KUCHENKI PIECYKI
polecą
„Koźminek"
Główna 51.

Dr. med.
M. GLAZER
ul. Zielona № 6
Telefon 45-49.
Chor. skórne i weneryczne.
Przyjm. od 12—2 i 7½—8½ w.

Dr. med.
St. Bibergal
Moniuszki 11, telefon 63-22.
Choroby skórne i weneryczne elektroterapja.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 wiecz.
W niedz. od 10—1

DR. MED.
H. Różaner
Dzielna 9.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciow
Przyjm. od 8-10 i 5-8
Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla Pań.

LAUREATKA
moskiewskiego konserwatorjum, udziela lekcji gry fortepianowej.
Wschodnia 72
mieszk. 19.

Dr.
W. Balicka
powróciła.
Sienkiewicza 95
przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych
od 2 do 4 i 7—8
tylko kobiety i dzieci

Dr. med.
J. POLAK
Choroby wewnętrzne i allergiczne
(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)
ul. 6-go Sierpnia 22
fr. I piętro,
tel 64-21. przyjmuje od 9—12 i od 8—9 w.

ENGLISH LADY
WANTS LESSONS
Apply to Administracja Republiki

KSIĄŻKI SZKOLNE
POLECA
Księgarnia Łódzka „CZYTAJ"
Łódź, Narutowicza (Dz. elna) 2.

Początkująca
PRAKTYKANTKA BIUROWA
umiejąca pisać na maszynie
POSZUKIWANA.
Oferty sub „Natychmiast 2" do administracji „Republiki".

Czytajcie „REPUBLIKE"

Stefan Burski.

Czerwony testament

Sensacyjny romans z życia współczesnej Łodzi.

13)

Około trzeciej wpadli na szosę, wiodącą z Pabjanic do Łodzi. Rolle zamierzał pierwotnie zaalarmować posterunek policyjny na pograniczu miasta, pod mostem linji kolejowej.

— A co z Walerką? — zastanowił się niezwłocznie.

— Może to rzeczywiście jej zaszkodzi? Nie trzeba tchórzyć, zobaczymy co będzie dalej — postanowił Rolle.

Kilim tymczasem coraz niespokojniej wiercił się na siedzeniu, podczas gdy Bach spał czy też udawał śpiącego.

Szosa Pabjanicka, rząd nędznych, nie estetycznych budynków mieszkalnych, koślawe płoty, wyboista droga, czerwone mury fabryczne, nagły skręt w ulicę Wólczańską i po kilku minutach samochód przystanął przed bramą domu, gdzie mieszkał Bach.

Zaspany dozorca otworzył bramę. Wjechali do wnętrza. Bach na boku szepnął coś Szczepanowi Olejnikowi, władcy bramy i podwórza domu przy ul. Kątnej Nr....

W trzypokojowem mieszkaniu Bacha znać było przygotowania na przyjęcie gości.

Zasiedli do kolacji. Usługiwał jakiś typ, niewzbudzający zbytniego zaufania z którym Kilim był na niezwykle poufałej stopie.

Rolle mógł sobie doskonale wyobrazić „lokaja" Bacha w swetrze i cyklistówce, mimo, że miał na sobie prawie nowy, granatowy garnitur, widocznie podarunek Bacha.

— Przyszykowaliśmy dla ciebie tutaj posłanie — powiedział Bach po spożyciu posiłku, przeprowadzając, Rollego do obok położonego pokoju.

— Poco te kraty? — zdziwił się w duchu Rolle na widok szczelnie zakratowanego okna.

Zanim się spostrzegł Bacha nie było już w pokoju.

Rolle rozejrzał się wokoło. Za nim stał Kilim.

W okamgnieniu chwycił Rollego wprawnym ruchem za ręce, przegiął je do tyłu, ścisnął w jednej swej dłoni, a drugą wyjął mu rewolwer z kieszeni. Równocześnie prawie zatrzasnął mocno drzwi. Teraz dopiero zauważył Rolle, że drzwi mają stalowe okucie, a cały pokój czynił wrażenie ogniotrwałej kasy.

— Co to ma znaczyć? — zawołał Rolle.

Kilim rozsiadł się w fotelu i wybuchnął strasznym śmiechem.

— Dość tej komedji — zawołał bezczelnie. — Jest pan naszym więźniem, dla pańskiego dobra.

— Łotry!! — wrzasnął Rolle, wypuścić mnie natychmast!

— Zapóźno, ptaszek już jest w klatce.

— Zawołaj Bacha, łotrze jeden! — zażądał Rolle.

— Bach jest zmęczony, jutro pana odwiedzi, tymczasem spokojnej nocy — odpowiedział Kilim i skierował się do drzwi.

Rolle wpadł znienacka na olbrzyma i wymierzył mu zręczny, bokserski cios między oczy.

Kilim się zachwiał. W tej samej chwili wpadł „lokaj" i bez żadnych ceregieli powalił Rollego na tapczan, a gdy poczuł silny opór, uderzył Rollego kilka razy pięścią w brzuch. Karol stracił przytomność.

Prawa dłoń Wojtka, tak bowiem nazywano „lokaja", nosiła dwa półkoliste, sine ślady zębów Rollego.

— Boli, psiakrew — powiedział do Kilima.

— Przewiąż, poradził Kilim i obaj wyszli z oryginalnej celi, przekręcając klucz w stalowym zamku.

— Kuzynek śpi — zwrócił się Kilim z uśmiechem do oczekującego ich Bacha.

— I my idziemy spać, bo zmęczony jestem djabelnie — rozkazał Kilim, który widać odgrywał tutaj rolę dowódcy.

***

Podczas gdy Rolle został usunięty od świata i ludzi, Bach i Kilim po formalnościach pogrzebowych, po załatwieniu ostatecznem spraw związanych ze... śmiercią Rollego, wszczęli kroki dla uzyskania sumy należnej Rollemu w Ameryce. I być może, że gratka byłaby się udała, gdyby nie... Lecz nie uprzedzajmy faktów. W każdym razie Jan Szylling dał się zbirom dobrze we znaki.

ROZDZIAŁ V
w którym zawieramy znajomość z łódzkim Edisonem.

Na poddaszu dużej nieruchomości czynszowej przy ul. Aleksandrowskiej mieszkał Bolesław Trzeciak, elektrotechnik z zawodu, a wynalazca z powołania, razem ze swą siostrą Marją. Powodziło im się nieźle, choć ciężko musieli walczyć o kawałek chleba. Mimo bowiem, że Trzeciak dobrze zarabiał jako monter w poważnem przedsiębiorstwie, a Marja była zdolną podręczną w jednej z najbardziej uczęszczanych pracowni sukien, stale siedzieli w długach, a skromny bilansik ich co miesiąc wykazywał niedobór.

Lwią część zarobku pochłaniało laboratorjum Trzeciaka, gdzie spędzał całe wieczory, do późnej nieraz nocy nad swemi wynalazkami.

Sąsiedzi i krewniacy pokpiwali sobie zcicha za jego plecami z tych poczynań. Trzeciak był jednak nieugięty.

(D. c. n.)

Pełna tabela wygranych

szóstego dnia ciągnienia 5-tej klasy 19-tej loterji państwowej.

Zł. 100.000 nr.: 116815.
Zł. 20.000 nr.: 154118.
Zł. 15.000 nr.: 103092.
Zł. 10.000 n-ry: 132385 141005.
Zł. 5.000 n-ry: 113711 119528.
Zł. 3.000 n-ry: 12291 38488 51500 87694 92811 95194 119628 128656 151477 183028 156911 181147.

Zł. 2.000 n-ry: 37703 117226 152962.

Zł. 1.000 na n-ry: 8855 23624 36069 38640 48111 52046 77351 90600 93749 99805 101049 101986 127537 129644 138502 139620 144454 145567 160921 163840 180945 184822.

Zł. 600 na n-ry: 12587 14993 26993 29403 34605 46543 49134 51958 58817 61597 79759 85590 86016 90011 94321 106247 111310 111893 113756 115252 115583 116541 124425 128563 133783 135467 141758 143165 143748 144009 152220 153056 158956 159006 163144 176810 177458 179546 180843 181422 184948.

Zł. 500 na n-ry: 22 835 3915 4231 4314 6438 6761 7088 9620 10057 12096 14136 16990 17550 17591 17764 18672 18650 18921 20706 21573 21840 27493 28554 28705 30043 33835 42498 43268 45555 47506 48166 48326 50738 54077 54964 55520 57218 59183 60716 63267 63365 65212 65238 65346 65408 65777 66919 68383 68676 69393 69567 69840 71998 72379 72744 73372 74751 75152 77938 79303 81655 82142 83813 84620 85971 86154 87315 87664 88214 88981 88983 90552 90796 91552 92683 92999 933357 96847 98556 101317 101441 102881 103196 103387 104043 105571 106524 109259 109413 109478 110095 111355 112909 113056 113762 114027 115533 118321 118377 119368 119650 120049 120264 120336 123373 125895 127002 127823 128010 129319 130850 130917 131731 132932 135576 136005 136328 137792 140818 141740 141742 141818 142593 144457 143910 144861 145045 145553 145917 147083 149973 150680 150837 151194 152012 152800 152844 154280 154298 154922 156484 157781 157932 158274 159874 161710 163188 163908 164436 166727 169523 170617 171921 171969 172182 172391 172553 173714 174223 174993 176851 176947 177259 177564 177586 177733 177915 178034 183783.

STAWKI:

419 534 872 937 79 1012 20 125 75 440 72 531 689 725 62 88 836 950 70 2147 297 368 409 697 752 862 91 3077 193 268 72 320 641 810 35 929 4227 380 496 602 75 714 98 802 973 5019 98 156 362 425 548 610 12 56 731 55 64 851 914 65 6039 318 68 504 23 30 43 86 683 732 863 986 947009 66 165 231 36 77 358 61 86 607 15 76 733 812 33 907 10 64 8083 113 27 65 98 208 81 494 659 735 67 99 95 878 80 91 935 9169 71 210 15 59 65 305 65 528 38 91 743 857

10033 46 51 70 284 403 76 81 95 523 663 702 62 828 52 82 987 11026 49 197 246 312 34 64 460 89 519 48 691 736 43 811 19 51 86 930 12056 96 131 96 258 78 326 35 56 435 85 88 567 88 90 601 90 701 845 905 80 13009 24 71 83 249 65 85 96 415 40 54 63 541 64 670 773 874 77 976 87 14048 331 99 479 659 718 68 923 15031 32 176 80 233 75 344 48 95 416 45 50 59 72 511 95 660 944 16067 152 63 66 99 398 464 515 87 48 605 41 719 37 878 915 56 17085 182 34 215 76 387 403 19 66 562 614 816 60 89 994 18023 127 64 73 240 56 75 93 412 67 657 64 78 99 780 884 938 19107 89 245 476 533 85 669 77 913

20115 121 208 479 515 739 806 11 33 52 924 51 21025 84 122 48 59 223 48 323 50 413 584 78 863 920 30 51 22038 270 421 33 97 543 668 755 70 77 805 43 96 922 54 93 23112 72 262 391 440 523 606 702 37 24114 49 57 76 541 622 93 739 898 929 25001 43 172 313 729 818 49 88 919 26051 91 114 244 65 335 58 505 81 698 871 78 27080 118 36 203 319 33 84 410 26 69 84 510 67 660 843 86 28093 188 483 551 725 823 29014 56 135 96 276 314 45 92 451 56 509 68 743 949 33 56

30403 72 511 44 61 85 701 82 893 946 31052 138 41 223 314 488 95 504 659 733 80 800 39 73 32041 95 235 64 397 466 78 542 43 808 49 74 975 33014 33 270 304 30 499 611 50 807 34065 177 95 340 35014 122 63 225 36 46 313 14 423 524 74 791 946 36029 60 227 406 502 58 96 654 762 64 71 953 37223 81 88 99 356 65 79 404 23 580 606 39 753 83 38146 294 394 409 74 541 65 864 768 78 83 856 39037 90 135 241 77 359 447 655 757 78 87 850 78 994

40064 97 236 93 393 516 646 701 882 41128 285 343 70 82 518 91 643 49 754 840 955 91 42028 41 156 68 243 288 415 612 85 859 960 83 95 43105 210 50 345 444 535 647 805 44140 77 91 245 554 613 8 23 77 735 844 953 80 45032 48 69 312 61 567 792 812 980 46106 28 261 73 98 321 434 520 71 76 650 874 47050 60 100 255 83 388 445 57 501 12 647 780 856 908 81 48003 20 25 147 303 6 83 525 623 739 833 35 48 934 71 49046 161 79 204 300 33 72 572 658 84

50034 80 111 67 238 325 81 96 459 647 71 756 912 51115 88 482 506 10 15 58 650 78 83 756 830 90 52130 48 328 36 65 403 18 43 58 517 607 76 750 88 882 53009 16 147 57 231 39 74 83 377 403 15 60 505 44 56 627 74 900 10 19 52 54029 35 38 129 309 49 538 85 861 64 91 901 55019 31 57 72 107 88 265 69 461 586 602 5 46 56409 16 79 561 85 92 621 69 77 96 861 68 963 57026 57 75 141 53 70 342 550 63 612 50 70 86 747 837 942 58010 153 75 215 40 452 504 689 741 69 803 42 83 980 88 59025 150 272 386 87 400 93 580 641 795 890 992

60056 62 103 232 394 450 66 32 701 36 867 87 900 50 65 69 61174 255 64 402 562 616 49 861 964 62016 80 446 649 99 743 65 825 95 904 34 63007 120 133 139 185 403 61 595 633 68 71 707 34 812 43 58 900 95 64002 37 64 95 115 75 320 98 523 73 82 746 55 81 807 22 953 97 65006 70 190 93 227 72 540 69 864 952 66024 84 144 295 306 401 615 51 765 990 67104 29 65 236 68 69 76 94 302 31 65 413 566 642 83 712 955 68029 274 325 424 513 21 60 76 636 59 809 908 95 69066 268 361 480 91 537 72 662 829 933 60

70027 57 254 71006 76 91 94 126 78 373 420 532 72 626 84 853 940 43 46 72 149 72 435 43 56 611 61 95 894 960 65 93 96 73006 67 90 265 303 324 72 83 98 407 672 78 89 756 897 74035 145 322 549 559 762 826 936 75057 106 59 293 379 403 28 35 534 88 619 36 53 789 94 857 79 971 95 76020 36 136 206 29 71 655 641 77 732 81 859 75 907 77021 196 214 311 24 400 36 41 63 69 84 90 586 624 84 947 97 78175 245 373 564 88 647 735 78 813 16 79092 119 21 259 486 670 77 855 975

80025 28 53 172 76 284 307 66 85 401 05 97 555 824 906 16 81048 82 113 225 87 308 470 537 70 613 725 31 32 810 99 907 44 97 82267 78 582 604 10 63 88 794 839 855 79 83226 446 52 53 62 509 97 793 98 820 87 910 22 88 84028 98 162 369 430 76 550 756 62 838 82 921 85115 66 238 333 98 646 48 73 762 86012 79 86 100 95 206 46 63 429 58 85 683 755 88 854 993 87045 083 254 323 52 454 92 536 41 72 87 702 81 847 92 926 88026 118 73 213 38 344 55 410 54 519 60 601 701 850 94 969 90 89002 41 272 327 28 94 455 515 712 66 829 916

90070 218 63 312 25 35 53 502 57 802 65 91 91153 248 663 880 970 92066 226 53 60 447 72 516 81 646 55 57 847 905 13 56 93069 157 278 470 87 91 598 624 58 76 719 25 94 823 52 94145 57 99 293 350 70 465 69 588 680 773 75 80 809 50 63 98 909 32 89 950022 190 243 593 632 703 805 867 75 89 953 91 95 96149 440 52 53 80 91 99 508 86 628 50 746 879 97009 111 463 513 619 735 49 51 934 60 98001 21 114 17 39 44 74 212 69 508 27 61 671 960 99062 77 100 267 339 541 79 601 41 715

100006 51 63 144 66 234 94 396 455 58 93 534 89 643 64 717 70 101057 91 155 294 460 75 564 74 611 30 58 81 725 821 33 37 59 901 6 47 86 102042 60 275 78 309 11 73 434 35 66 559 624 32 42 76 90 99 791 809 902 103092 220 344 94 460 96 542 104016 87 253 301 407 518 27 775 805 80 926 105009 49 119 304 92 96 442 466 620 702 819 47 64 86 92 960 106087 108 92 360 616 24 27 716 822 45 69 944 46 88 107102 22 498 660 712 46 89 98 821 108052 101 5 66 72 76 96 231 51 359 436 561 829 948 109051 95 102 237 72 321 40 450 64 608 25 38

110033 192 229 38 345 473 515 37 61 98 612 723 38 809 926 79 111007 68 104 255 82 418 533 628 55 81 864 931 34 112002 30 65 138 72 73 225 384 464 97 507 777 904 113102 260 469 637 46 705 11 52 876 928 114167 259 357 400 74 84 709 833 77 984 115034 74 87 108 474 550 630 792 838 64 919 87 116274 331 448 47 78 593 677 724 76 815 29 919 43 69 117017 80 222 26 368 418 708 13 49 823 66 928 118019 147 295 317 35 43 418 55 573 644 711 59 874 938 119031 69 156 286 301 34 66 99 458 528 48 64 628 65 79 742 66 857 94 935

120135 98 237 362 71 535 65 644 62 90 718 60 804 39 80 956 121021 35 110 51 338 401 84 538 45 56 707 18 47 820 919 122006 67 163 260 66 92 411 97 98 503 06 58 84 656 732 83 84 844 95 930 970 123111 59 229 54 328 461 502 09 50 51 633 92 726 96 839 46 124005 69 100 233 542 643 62 80 91 94 700 844 125037 120 238 56 392 422 25 510 40 41 43 647 845 126007 122 75 254 65 83 344 45 46 85 422 37 547 607 719 31 81 833 94 96 920 88 90 127180 90 206 417 501 705 66 96 886 946 52 71 128102 38 235 54 80 90 342 55 74 407 23 539 40 626 29 41 758 931 44 129142 277 78 366 504 58 654 81 713 816 952 64

130035 104 13 263 83 351 61 75 403 31 510 45 69 611 69 815 58 934 83 131000 211 24 42 52 309 76 77 424 540 700 78 803 25 914 29 132041 166 82 341 449 80 651 707 30 893 915 46 74 82 133011 39 43 126 59 401 522 58 91 698 754 801 6 19 58 65 958 134081 98 161 203 362 436 524 88 633 79 92 93 94 957 135130 220 25 306 18 53 64 418 30 50 80 88 98 540 607 15 40 787 832 74 927 136070 79 272 305 558 618 65 83 751 79 94 940 81 50 55 61 137009 18 116 42 208 11 26 51 345 424 36 635 85 714 32 33 44 822 929 138024 114 38 204 26 400 18 523 725 33 53 864 978 139000 260 405 21 566 721 66 80

140123 53 61 83 219 22 50 320 84 93 473 88 94 558 84 90 619 50 79 778 802 36 41 59 929 54 62 85 98 141000 61 100 288 310 582 93 615 39 71 76 773 81 814 38 56 142024 42 145 274 99 306 32 51 54 458 79 579 91 659 733 814 945 143172 334 70 72 610 21 77 88 722 35 43 82 800 909 68 144025 166 250 358 73 594 620 79 779 804 21 24 88 145081 118 80 239 398 408 33 530 31 82 645 51 744 91 841 919 146123 53 310 85 610 816 147061 86 110 88 329 59 81 99 426 93 617 35 50 98 764 87 848 92 979 148007 54 197 822 66 982 149155 61 86 243 379 490 507 85 723 37

150076 95 147 149 491 531 542 645 674 678 679 777 785 887 151001 53 133 287 393 440 458 532 587 821 936 966 152008 20 182 229 269 287 337 356 517 802 829 881 942 953 962 153011 283 317 357 358 374 483 662 690 780 921 154025 58 170 213 378 437 447 621 635 674 718 722 848 849 860 877 155073 116 251 308 315 342 396 416 428 473 511 570 592 614 678 743 861 911 968 156020 22 31 36 104 107 114 132 142 292 462 468 497 501 635 665 663 777 846 887 892 954 157047 59 68 88 140 207 218 291 299 426 483 507 759 807 812 824 891 927 964 158251 292 375 596 642 713 876 989 159015 24 82 149 150 157 257 394 448 468 484 612 747 750 799 863 922 955 996.

160066 92 120 161 188 207 292 402 405 536 588 609 629 953 997 161056 122 223 248 253 281 376 377 707 717 741 803 805 832 162063 112 214 345554 648 904 931 997 163027 263 312 318 352 546 572 632 745 756 771 812 969 979 164064 136 244 300 377 390 411 471 676 837 842 870 930 165109 279 295 319 393 462 679 729 777 900 166033 143 155 190 221 371 463 528 854 857 904 161031 106 65 85 313 73 452 719 925 168000 248 445 456 515 710 850 869 893 950 169112 489 515 569 659 62 760 91 811 891 908 972 96.

170052 80 122 202 246 303 390 391 827 871 915 171012 57 99 199 267 570 623 697 873 923 172120 129 200 380 390 449 538 653 927 173187 432 746 755 879 923 942 174023 50 73 244 312 398 603 687 933 175048 63 138 175 208 319 425 532 535 561 763 176184 421 503 600 26 72 92 780 840 77 97 911 67 177000 39 145 179 214 251 253 372 577 601 662 913 980 992 178273 305 408 561 826 836 896 947 179036 495 643 709 834 845 847 876.

100040 168 208 258 296 377 551 52 78 81 706 10 22 29 56 857 72 181043 74 117 247 399 404 461 484 764 182086 124 244 107 42 570 95 718 38 65 810 40 70 902 183084 142 187 457 527 718 749 870 881 950 184067 184 307 504 632 661 679 691 705 797 821.

Dr. med.
S. Kantor
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena.
PIOTRKOWSKA 144, RÓG EWANGELICKIEJ.
Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45.
Przyjmuje od 8—2 i od 5—8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktór
P. Klinger
choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2. TEL. 32-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11—1 i od 5—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Dr. med.
P. Markowiczowa
choroby skórne i weneryczne
Aleja I-go Maja 37. telef. 66-35
POWRÓCIŁA
przyjmuje od 3—9 wieczór.
GABINET KOSMET. LEKARSKIEJ

PIES
doberman do sprzedania. Obejrzeć można Piotrkowska nr. 49 od 5—7 pp. dozorca wskaże

Dr. med.
Józef Kalisz
chirurg
Piotrkowska 106, tel. 31-40
powrócił.

WKRÓTCE
JACK HOLT
CASINO
ŁÓDŹ PODWODNA S. 44
CASINO
DOROTA REVIER

Fryzjer damski
BOLESŁAW
powrócił z Zoppot i pracuje w zakł. fryzjerskim
Zawadzka 8, tel. 75-55
Polecam się nadal łaskawym względom Sz. Klijenteli, były pracownik firmy H. BRAUER.

Ogłoszenia drobne.

UBIORY męskie, damskie obuwie, swetry na wypłatę. Piotrkowska 37, III wejście, 1 piętro;

OBUWIE, firanki, swetry, bielizna, manufaktura na raty tanio „KREDYT", ul. Nawrot Nr. 15, 1-sze piętro, front

FORD i Chevroleta taksówki sprzedam z koncesją tanio z powodu wyjazdu. Andrzeja 14, Flis.

SPRZEDAM posesję, składającą się z 13 mieszkań i ogrodu. Wiadomość: Pomorska 150, sklep.

DLA UCZNIÓW na wypłatę mundury szynele, teczki, obuwie Piotrkowska nr. 37, III wejście, 1 piętro 8

Rozmaite

RÓŻNE mieszkania do wynajęcia, róg Narutowicza i Zagajnikowej oraz piwiarnia i sklep spożywczy.

ENGLISH LADY wants demie-place and lessons in a/good house. Apply to Administracja „Republiki". 17

ABITURJENTKA Niem. Gimn. udziela lekcyj niemieckiego. Adr.: Wolfówna, Nowo-Targ. 7, 3 p. 15

MALUJEMY i odświeżamy apaszki tanio. Sienkiewicza 52, m. 37. 15

POSZUKUJE się wspólnika do bardzo korzystnego interesu. Gruntowne remonty samochodów, motocykli i lakierowanie, przytem wolne mieszkanie, z kapitałem zł. 8000 do 10.000. Oferty do niniejszego pisma pod „Wspólnik".

Doktór
Łagunowski
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
przeprowadził się na ul. Piotrkowska 70
(róg Traugutta).
tel. 81-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10 do 1-ej

Lekarz - Dentysta
B. Markus-Nusbaumowa
Piotrkowska 51
tel. 21-23.
Godz. przyjęć 3—7

Łódzcy tenisiści

na turniejach zagranicznych

W dniu wczorajszym rozpoczął się w Smokowcu turniej tenisowy, w którym biorą udział Dubieńska i bracia Stolarow i Junżanka. W turnieju tym biorą rówwnież udział znani gracze węgierscy i czescy. Po tym turnieju Jędrzejowska i J. Stolarow wezmą udział w turnieju tenisowym w Meranie, który rozpoczyna się w dniu 8 października. M. Stolarow odmówił swego udziału, ponieważ wraca do Berlina na studja.

Wyjazd lekkoatletów

polskich do Paryża

W dniu onegdajszym o godz. 8.50 rano wyjechała do Paryża na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne ekspedycja polska w składzie: Petkiewicz (1500 m. i 3 mile), Kostrzewski (800 i 400 przez płotki) i Sikorski (100 m. i skok wdal).

Kierownikiem drużyny z ramienia P. Z. L. A. jest p. Weintal. Zawodnikom towarzyszy red. Rothert.

Sensacyjne zebranie Ligi!!

Zarząd Ligi podał się do dymisji. — Rozgrywki ligowe mają być unieważnione

Warszawski korespondent „Expressu" telefonuje:

Niezwykle burzliwy przebieg miało wczorajsze zebranie zarządu Ligi P. Z. P. N.-u. Po sześciogodzinnych obradach niezwykle ostrej dyskusji i wzajemnych napaściach podał się do dymisji zarząd Ligi Polskiego Związku Piłki Nożnej z mjr. Izdebskim, niezwykle zasłużonym sportowcem i prezesem Ligi na czele.

Burza wisiała już w powietrzu od kilku tygodni, a bezpośrednią przyczyną takiego obrotu sprawy były niezwykle ostre wystąpienia poszczególnych delegatów klubów ligowych przeciwko działalności zarządu głównego Ligi. Fala napaści i ostrych zwrotów posypała się zwłaszcza na wydział gier i dyscypliny. Zarzucano Wydziałowi Gier i Dysc., że pewne kluby cieszyły się tam specjalnym poparciem. Wstrzymywano celowo dyskwalifikacje, umarzano kary wbrew przepisom Ligi, stosowano względem bardziej uprzywilejowanych klubów łagodniejsze kary, słowem stawiano władzom piłkarskim b. ciężkie zarzuty.

Najgoręcej przeciwko działalności zarządu Ligi występował delegat warszawskiej Legji, gorąco wspierany przez delegatów klubów zagrożonych spadkiem z Ligi: Pogoni, I F. C., Ruchu i t. d.

Termin nadzwyczajnego walnego zebrania wyznaczono na 5 i 6 października.

Jednocześnie dowiaduje się Wasz korespondent, że jednym z najbardziej sensacyjnych punktów, jakie będą w niem rozpatrywane, jest wniosek unieważnienia tegorocznych rozgrywek ligowych.

A więc polski świat piłkarski znajduje się znów w przededniu ogromnej sensacji.

Delegat P. K. I. O.

na województwo łódzkie

Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich przystąpił już do przygotowań do następnej olimpjady, która jak wiadomo odbędzie się w r. 1923 w Los Aneglos. W tym celu na wszystkie województwa zostali mianowani przedstawiciele Komitetu Olimp., którzy tworzyć będą podkomitety mające na celu przeprowadzenie przygotowań, kampanji reklamowej, zbiórek na cele olimpijskie itd. Jak się dowiadujemy na województwo łódzkie mianowany został jest z najruchliwszych działaczy sportowych na terenie Łodzi i Pabjanic, prezes Łódz. Okr. Związku Bokserskiego dyr. Kanneberg.

Dzisiejsze mecze

w piłkę koszykową

Jak się dowiadujemy odbędą się w dniu dzisiejszym o godz. 16-ej na boisku przy ul. Nowo-Targowej 24 dwa interesujące spotkania w piłkę koszykową między YMCA. — ŁTSG. i Poznański — Tryumph.

35 zawodników

kolarzy przybywa do Łodzi

Jak się dowiadujemy do jutrzejszych robotniczych mistrzostw kolarskich Polski, które odbędą się o godz. 11-ej na szosie w Krzywiu pod Zgierzem, zgłosiło udział 35 kolarzy zrzeszonych w klubach robotniczych, w tym dwóch uczestników biegu kolarskiego dookoła Polski, co niewątpliwie podniesie wartość zawodów.

Tragiczne skutki

przebywania w wodzie

Przed kilku dniami młoda bo zaledwie 18 lat licząca amerykanka p. Corinne Nussburg, pragnęła pobić rekord wytrzymałości w wodzie należący dotąd do p. Myrtle Huddlstone, która jak wiadomo przebywała w wodzie 60 godzin. Próba pobicie rekordu powiodła się — p. Nussburg przebywała w wodzie 61 godzin ale wyciągnięto ją prawie nieprzytomną, wezwany lekarz skierował ją natychmiast do szpitala, gdzie do dnia dzisiejszego walczy ze śmiercią.

Start Arne Borga

we Francji

Arne Borg, startował przed kilku dniami w Tonlousie, zwyciężając na 500 mtr. w czasie 6:20,4. Na 100 mtr. osiągnął Arne Borg 1:03, 200 mtr. — 2:21, 300 mtr. 3:39 i 400 mtr. 5:00. Prócz tego przepłynął Arne Borg 50 mtr. w czasie 26,1 sek

Dlaczego doszło do skandalicznych scen

na międzypaństwowym meczu Czechosłowacja — Węgry w Pradze

Wczorajszy „Express" doniósł o skandalicznych scenach jakie działy się na międzypaństwowym meczu Czechosłowacja — Węgry w Pradze.

Dziś cała prasa europejska jest pełna szczegółów o tej sensacyjnej „walce" na boisku praskim. Obecnie szuka się winowajców i jeden zwala winę na drugiego.

Czesi mówią: jeden z węgrów w tym wypadku Toldy był pierwszy, który rozpoczął walkę; węgrzy wyjaśniają — że obrońca czeskiej drużyny Hofer sprowokował bójkę.

Faktem jest, że 11-tu węgierskich piłkarzy musiało walczyć z 11-oma graczami czeskiemi plus 30 tysięcy sfanatyzowanych widzów. Czesi mają ładne przysłowie: „Gość w domu, Bóg w domu". Węgrzy jednak w żadnym wypadku nie byli potraktowani jak goście.

Co było powodem, że sportowo zazwyczaj usposobiona publiczność czeska, tym razem wyprowadzona została z równowagi. Prasa czeska milczy o tym ze zrozumiałych zupełnie powodów, bo ona właśnie była powodem skandalicznych awantur.

Przed zawodami czytano w prasie czeskiej: „W walce z Węgrami chodzi o honor narodu czeskiego, o honor czeskich barw". W „Becerze" w czteroszpaltowym artykule czytałem: „Honor barw czeskich jest zagrożony". „Nar. Politika" pisała: „apelujemy do widzów, by spełnili swój obowiązek. Dopingowanie naszych zawodników, okrzyki publiczności będą naszym dodawały otuchy itd.".

Efekt niezdrowy kampanji czeskich pism był taki, że publiczność i gracze po tracili nerwy, kompromitując się pod względem sportowym i towarzyskim". Gdzie tu może być mowa o obronie honoru swego narodu przez 11-tu zawodowych piłkarzy, którzy grają za pieniądze i dla których jedynym celem jest otrzymanie premji. Tego rodzaju interpretacja jest śmieszna. Bohaterzy tego sensacyjnego spotkania którzy tak mężnie walczyli o honor swego narodu teraz nagle zamilkli. „Ja nic, ja muzikant"!, mówi czeskie przysłowie, co mnijwięcej oznacza: „to nie ja byłem, panie profesorze, to był on ten drugi"! W ten sposób pragną się oni wykręcić z tego kompromitującego blamażu. Czasby już było położyć kres tego rodzaju kompromitującym awanturom.

F.I.F.A. ma tu chyba też coś do powiedzenia. Porażka na boisku footbalowym z przeciwnikiem, który tego dnia okazał się lepszy, nie jest narodowym nieszczęściem, ani kompromitacją.

Nieco więcej powagi i zastanowienia na meczach międzypaństwowych przydałoby się bardzo, bowiem ostatnie skandale na boiskach różnych państw weszły już obecnie w przyzwyczajenie.

Dziś upływa termin

składania kuponów w konkursie sportowym „Expressu"

Konkurs sportowy „Expressu" ogłoszony przed kilku dniami wywołał kolosalne zainteresowanie w sferach sportowych naszego miasta.

Świadczy o tym duża ilość nadesłanych już do dnia dzisiejszego odpowiedzi. Kupony złożyła ta kategorja naszych Czytelników, która wierząc w intuicję, los szczęścia wypisywała bez namysłu wynik spotkania ŁKS. — Turyści.

Jest jednak kategorja głosujących, która bada sytuację w ciągu całego tygodnia poprzedzającego zawody, skrzętnie przegląda pisma szukając wzmianek o meczu dowiaduje się o składach drużyn i wtedy dopiero po głębszym namyśle po różnego rodzaju obliczeniach wypisuje wynik.

Którzy z czytelników lepiej na tym wyjdą przekonamy się w dniu jutrzejszym na zielonej murawie.

Przypominamy jednak, że w dniu dzisiejszym o godz. 19-ej upływa ostateczny termin składania kuponów. Skrzynka redakcyjna „Expressu" (ul. Piotrkowska 49 w podwórzu) wypróżniona została w dniu dzisiejszym o godz. 19.30 i wszelkie kupony nadesłane po tym czasie nie będą wogóle brane w rachubę przy losowaniu.

Przypominamy również, że na jedno nazwisko może być nadesłanych kilka odpowiedzi. Dla uczestników konkursu przeznaczyła redakcja „Expressu" następujące nagrody:

1-a nagroda — 25 złotych.
2-a nagroda — 10 złotych.
3-a nagroda — 5 biletów do kina
4-a nagroda — 3 bilety do kina.
5-a nagroda — 2 bilety do kina.

oraz pięć nagród pocieszenia po 1 bilecie do kina.

Jakie imprezy sportowe

odbędą się dziś i jutro

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro przedstawia się niezbyt bogato jeżeli chodzi o piłkę nożną. Odbędzie się zaledwie kilka zawodów piłkarskich o mistrzostwo wszystkich klas. Szczegółowy kalendarzyk imprez sobotnich i niedzielnych przedstawia się następująco:

Sobota:

Piłka nożna. Boisko przy ul. Wodnej godz. 15.30 zawody towarzyskie Bieg—Kadimah.

Lekka atletyka: Boisko WKS-u pięciobój wojskowo-sportowy o mistrzostwo Armji.

Niedziela:

Piłka nożna: Boisko Geyera godzina 9-ta. Kravt II — Geyer II, godz. 11-ta Turyści Ib — Union I. Mistrzostwo klasy A. Boisko ŁKS. godz. 11-ta Kolejowy — Słowacki. Mistrzostwo klasy C. Boisko W. KS. godz. 14-ta ŁKS. III — Turyści III. Mistrzostwo klasy C. godz. 15.30 ŁKS.—Turyści. Mistrzostwo Ligi.

Kolarstwo: Na Krzywiu pod Zgierzem dwie imprezy kolarskie. Szosowe imstrzostwo kolarskie klubów robotniczych. Szosowy wyścig o nagrodę jubbileuszową ŁKS-u.

Lekka atletyka: Na boisku WKS-u zakończenie pięcioboju wojskowo-sportowego o mistrzostwo Armji.

Tenis: Rozpoczęcie turnieju tenisowego o mistrzostwo ŁKS-u na kortach ŁKS-u.

Pabjanice: W sobotę i niedzielę dwa spotkania piłkarskie: W sobotę o godz. 15.30 Hasmonea (Łódź) — Makkabi. Spotkanie towarzyskie. W niedzielę na boisku Burzy o godz. 11-ej Hakoah I. Burza I. Mecz o mistrzostwo klasy A. O godz. 9-ej przedmecz.

W kraju:

Warszawa: Mecz ligowy Warta — Legja. Decydujący mecz o drużynowe mistrzostwo tenisowe Polski między Lawn-Tenis Klubem i AZS. poznańskim.

Wilno: Pięciobój kobiecy o mistrzostwo Polski.

Bydgoszcz: Spotkanie o weiście do ekstra klasy ŁTSG. (Łódź) — Polonja.

Kraków: Mecz ligowy Garbarnia — Cracovia.

Lwów: Mecz ligowy Warszawianka—Pogoń.

Katowice: Mecz ligowy IFC. — Ruch.

Kupon „Expressu Wieczornego"

na odgadnięcie wyniku meczu Ł.K.S.—Turyści

Wynik meczu..... na korzyść.....

Imię i nazwisko .....

Dokładny adres .....

SZKOŁA TANCA

W. Lipińskiego GRAND HOTEL (Traugutta Nr. 1)

Zapisy chwilowo przyjmowane są tylko: EWANGIELICKA 17 m. 4 od 11 1 i od 4—9 w.

Ostatnia minuta.

Dziewczyna sprzedana za 550 zł.

Poznań, 14 września.

W zeszłym roku zmarł w Makowie na tyfus niejaki Jan Mroczko, a w kilka dni później zmarła jego żona, osierocając 14 letnią córkę Józefę Mroczko.

W tym okresie zjawiła się w Makowie pewna warszawianka p. Beiglowa, która obiecała jako bezdzietna wdowa zająć się losem biednej sieroty. P. Beiglowa utrzymywała ją przez cały rok, by ła dla niej bardzo troskliwa, karmiła ją i zakazała zajmować się jakąkowiek robotą. Poczem oświadczyła sierocie, że nie może nadal dawać jej utrzymania, lecz wynalazła jej służbę u kawalera niejakiego Rusieckiego.

Nowy chlebodawca dziewczynę znie wolił, a następnie pchnął ją w bagno moralne, czerpiąc stąd zyski. Sierota uciekła piechotą do Makowa. W połowie drogi zatrzymał ją posterunek policyjny. Tu opowiedziała o swojem nieszczęściu.

Policja bezwłocznie aresztowała Beiglową i Rusieckiego. Okazało się, że Beiglowa sprzedała Rusieckiemu dziewczynę za 550 zł.

Matkobójca

skazany na 15 lat więzienia

Królewska Huta, 14 września.

Przed tutejszą izbą karną odbyła się w dniu dzisiejszym rozprawa przeciwko 20-letniemu matkobójcy, Józefowi Prokopowi z Ożegowa. Prokop dn. 8 września r. ub. zamordował w bestialski sposób matkę za odmówienie mu dania pieniędzy na zabawę. Po dokonaniu czynu, zrabował kilkaset złotych, poczem wyjechał w Poznańskie. Tam też został aresztowany. Prokop, oskarżony był o zbrodnię z paragrafu 211, przewidujące go karę śmierci, względnie dożywotnie więzienie. Sąd, uwzględniając, jako okoliczność łagodzącą cierpienie Prokopa na epilepsję, skazał go na 15 lat ciężkiego więzienia.

Aresztowania inżynierów w Rosji

Moskwa, 14 września.

Wkrótce zabraknie w Rosji sowieckiej takich gałęzi przemysłu, którychby G.P.U. nie oskarżyła o sabotaż, o niszczenie siły gospodarczej Sowietów.

Onegdaj aresztowano w Leningradzie 9 inżynierów, zatrudnionych przy budowie handlowej floty sowieckiej. Aresztowanym zarzucają, iż dokonywali zagranicą tylko takich zamówień, które były nie do użycia. Mieli oni podobno w ciągu ostatnich 4 lat narazić skarb sowiecki na straty 18 miljonów rubli.

G.P.U. twierdzi, że inżynierowie ci, którym grozi kara śmierci, pozostawali w kontakcie z kapitalistami francuskimi.

Katastrofa kolejowa na Litwie

Kowno, 14 września.

W Radziwiliszkach wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy zdążający z Radziwiliszek do Taurogów złożony z 50 wagonów naładowanych i 5 pustych nie zdołał na stacji Cenie, wskutek oślizgłego toru, powstrzymać swego biegu i na dużym zakręcie wykoleił się zarywając się w ziemię.

Szereg wagonów zostało zdruzgotanych. Według prowizorycznych obliczeń straty wynoszą z górą 2 miljony litów. Komunikacja na tym odcinku kolejowym przerwana.

Zamachy bombowe w Niemczech

Również w związku z zamachami bombowemi niemiecka policja kryminalna zrewidowała w miasteczku Itzehoe dom, w którym mieści się wydawnictwo konserwatywnej gazety „Das Landvolk" i zaaresztowała kilka osób, stojących na jej czele. Na zdjęciu: dom wydawnictwa.

Z Zeppelina — do ołtarza i — na biegun południowy

Znany podróżnik i badacz stref podbiegunowych HUBERT WILKINS, który brał udział w podróży Zeppelina dookoła świata, zawarł, w niespełna godzinę po wylądowaniu okrętu napowietrznego w Lakehurst, związek małżeński ze znaną aktorką ZUZANNĄ BENNET, zaś już po kilku dniach udał się znów w podróż na biegun południowy... Na zdjęciu: podróżnik ze swą młodą małżonką.

Ewakuacja Nadrenji

Nadrenja zostaje ewakuowana. Wojska francusko-angielskie szykują się do powrotu do ojczyzny. Ilustracja nasza przedstawia moment zwijania namiotów przez oddział woisk angielskich pod Wiesbadenem.

Bomby Pleczkajtisa

Królewiec, 14 września.

W lasku pod Girnischken w pobliżu Stołupjan, gdzie ujęto niedawno Pleczkajtisa wraz z towarzyszami, znaleziono ponownie 2 bomby, pozostawione rzekomo przez litwinów. Przeszukano cały lasek i owe 2 bomby o wielkiej sile wybuchowej zatopiono w torfowiskach. Władze wschodnio-pruskie przeszukują całą okolicę.

Nowy rekord szybkości na hydroplanie

Angielski lotnik Oriebar ustanowił pod koniec zawodów hydroplanowych w Anglji o puhar Schnejdera rekord szybkości, osiągając na swym aparacie 571,5 klm. na godzinę.

Międzynarodowe mistrzostwa w strzelaniu

W Sztokholmie odbyły się międzynarodowe zawody strzelnicze, w których udział wzięło 16 narodów. Mistrzostwo świata w strzelaniu z pistoletów zdobył szwajcar Zulauf, mistrzostwo w strzelaniu z wiatrówek — anglik Willys.

Zmiana na stanowisku ministra spraw zewn. we Włoszech

DINO GRANDI dotychczasowy sekretarz włoskiego ministerstwa spr. zewnętrznych, został zamianowany ministrem.

WYŚWIETLANIE RYSUNKÓW TECHNICZNYCH. PLANÓW BUDOWLANYCH na papierach światłoczułych POZYTYWNYCH, NEGATYWNYCH I ODALIDOWYCH wykonywa ZAKŁAD KLISZ REKLAMOWYCH R. Borkenhagen Tel 11-72. Piotrkowska Nr 100.

Prenumerata: W Łodzi 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowe 5 zł. miesięcznie.—Zagranicą 7 złotych miesięcznie. Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon administracji 22-14.— — — — — Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44

Godziny przyjęć redakcji 6— po poł. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się. — — —

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20. poszuk. pracy 10 groszy.

Za wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odpow. Władysław Polak. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64. Redaktor odpow. Jan Grobelniak.

REWJA

ILUSTROWANY DODATEK TYGODNIOWY EXPRESSU WIECZORNEGO

SOBOTA, DN. 14 WRZEŚNIA 1929 R.

Z wyścigów motocyklowych w górach szwajcarskich.

Na ostrym zakręcie pasażer w przyczepce musi manewrować ciężarem swego ciała, ażeby nie być przyczyną wypadku

Ryby rozsadnikami trądu.

Bukareszteńskie pismo „Dimineatza" podało w jednym z ostatnich swych numerów sensacyjną wiadomość, iż w Rumunji istnieje gmina, której każdy mieszkaniec dotknięty jest chorobą trądu, a władze sanitarne i administracyjne nie reagują zupełnie na ten straszny stan rzeczy. Gmina ta nazywa się Caraorman. Leży w komitacie Tulcea, w północnej Dobrudży.

Ludność całego komitatu Tulcea zajęta jest od niepamiętnych czasów rybołowstwem. Łowione przez nią ryby wysyłane są do Bukaresztu, skąd znowu rozchodzą się dalej w różne strony Rumunji.

Współpracownikowi pisma „Dimineatza" udzielił prefekt komitatu Tulcea, Popescu, następujących informacji: „Dawno już doniosłem władzom o ponurem odkryciu, jakie zrobiłem w gminie Caraorman. Każdy z mieszkańców tej gminy nosi na sobie straszne znaki nieuleczalnego trądu, który rozprzestrzenia się w sposób zastraszający.

Dzieci w tej gminie przychodzą na świat bez nosów, bez palców u nóg itd. i są już przy urodzeniu skazane na najokropniejszą ze śmierci. Najokropniejszym jest fakt, iż za pośrednictwem ryb, łowionych przez trędowatych, zarazki potwornej choroby rozchodzą się po całym kraju. Mimo to władze nie uważały za stosowne zająć się dotąd tą sprawą".

Skrzydlata łódka.

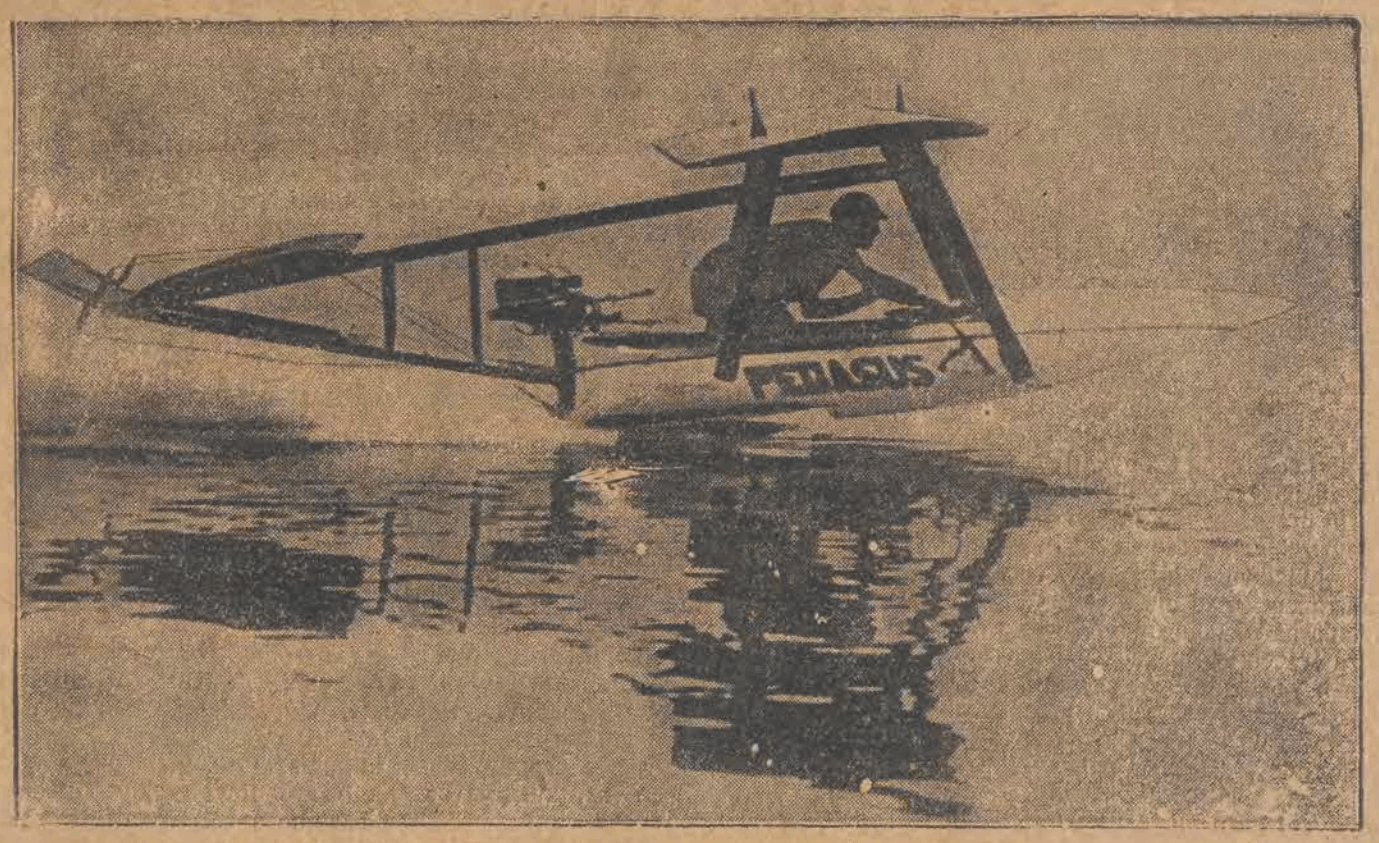

Inżynier amerykański wynalazł bardzo oryginalny aparat: jest to połączenie zwykłej łódki z aeroplanem. Łódka, jak widać na naszem zdjęciu, posiada skrzydła, oraz motor. Aparat rozwija bardzo wielką szybkość i pod wpływem tej szybkości chwilami unosi się w powietrzu, jakgdyby skacząc po wodzie.

Jak wygląda amerykańskie więzienie?

Policjanci, zakuci w kajdany.—Wszędzie zamki i kraty. Kokainiści i morfiniści.—Każdy więzień dostaje gazetę.—Palić wolno.—Sklepik, w którym można wszystko dostać.—Więzienna restauracja.—Odwiedziny za kratkami.

Więzienie w New Yorku należy bodaj do najpiękniejszych i najbardziej zagadkowych gmachów w Ameryce. Początkowo gmach ten zbudowany był w stylu mauzoleum egipskiego, później zaś przebudowany został na wzór

angielskiego pałacu królewskiego.

Wrota, prowadzące do tego tajemniczego gmachu, całe są wykute z żelaza. Przy więzieniu znajduje się równocześnie sala sądowa. Od bramy więzienia do sądu prowadzi wygięty most na wzór mostów w Wenecji i zwie się

„Mostem westchnień".

Z zewnątrz więzienie new-yorskie wygląda poważnie i spokojnie, lecz wewnątrz wrażenie zmienia się całkowicie. Odrazu przy wejściu do bramy więziennej uderza przychodnia widok

policjantów, zakutych w kajdany.

„Fachowcy" wyjaśnią wam, że to nie policjanci są zakuci, lecz przestępcy, których mają pilnować. Niklowe obrączki jednakowo obejmują ręce przestępców i policjantów. Jedni mają zakute lewe ręce, drudzy prawe. Policjant ma w kieszeni kluczyk od kajdanków i nabity rewolwer, podczas gdy przestępca w najlepszym wypadku ma

tylko nabity rewolwer.

Minąwszy pierwszy pokój, w którym obrońcy prowadzą rozmowy ze swoimi klijentami - przestępcami, przechodzimy do kurytarza prowadzącego do cel więziennych. W ten sposób więzień ani chwili nie zostaje bez dozoru. Siedzi w klatce pod ciągłą obserwacją straży więziennej.

Lecz za to jak skrupulatnie jest on zamknięty! — Kurytarz, wiodący wzdłuż zakratowanych cel, jest bardzo wąski. Szerokość jego nie wynosi więc ponad półtora metra i po każdych dziesięciu celach zmienia kierunek. Na każdym piętrze gromadzi się, jedna na drugiej, cztery rzędy klatek. Każda klatka oczywiście ma swój zamek, lecz i tego jest widocznie mało, gdyż i rząd klatek zamyka się jeszcze

wspólnym zamkiem.

Prócz tego zamyka się jeszcze każde piętro i każdy kurytarz. W tem więzieniu nie można dosłownie przejść nawet ośmiu kroków w jakimkolwiekbądź kierunku,

by nie natknąć się na jakąś zasuwę lub zamek.

Tylko w południe na kilka minut otwierają się drzwi do kuchni i piekarni. Podczas buntu w więzieniu, albo nagłego wypadku, wystarczy tylko, aby dyżurny

nacisnął odpowiedni guzik

i więźniowie tracą między sobą wszelką styczność. W dodatku istnieją tam jeszcze

nadprogramowe zamki, dodatkowe drzwi oraz ruchome podłogi i ściany.

W centrum każdego piętra istnieje wąskie przejście (korytarzem nazwać tego nie można), gdzie troszkę pełniejszy człowiek zmuszony jest do przejścia bokiem.

W tej wąskiej komórce więźniowie spacerują codziennie w ciągu jednej godziny.

W celi mieści się umywalka i prycza. Między umywalką, a pryczą stoi stolik, a na nim leży

kawałek mydła i papier do pisania.

W więzieniu tem przebywają zarówno przestępcy podejrzani o dokonanie morderstwa, jak również obywatele, aresztowani za naruszenie spokoju publicznego. Za to przestępstwo za pierwszym razem obywatela skazuje się na 24 godziny aresztu, lub dwa dolary grzywny. Za drugim razem grozi mu dwa dni aresztu, z zamianą na 25 dolarów grzywny. Wreszcie za trzecim razem grozi mu 5 dni aresztu lub 50 dolarów grzywny.

Więzienie w New Yorku przeznaczone jest wyłącznie dla aresztowanych prewencyjnie i dla tych, którzy skazani zostali

najwyżej na 6 miesięcy więzienia.

Ta ostatnia kategorja więźniów przebywa w celach ogólnych, które tak samo są okratowane.

Oddzielnie od reszty ulokowani są recydywiści w wieku od 16 do 20 lat i nieletni przestępcy, którzy dokonali przestępstwa poraz pierwszy. Izolowani są również w więzieniu

kokainiści i morfiniści,

którzy przeważnie zajmują się nielegalnym handlem narkotyków. Administracja więzienia ulokowała ich oddzielnie, prawdopodobnie dlatego, by ci przestępcy nie obznajmili ze swym fachem innych „obywateli więzienia". Dwa razy dziennie, o 10 rano i o 2,30 w południe, otwierają się wszystkie drzwi kurytarzy i pięter, przepuszczając

gazeciarza, który szybko wsuwa do cel zamówione gazety.

Jak we wszystkich amerykańskich więzieniach, tak samo i tutaj, więźniom wolno palić ile im się tylko podoba. Poza tem każdemu więźniowi przysługuje prawo zwrócić się z prośbą do stróża więziennego, aby

zadzwonił do rodziny.

Pierwsza rozmowa nic nie kosztuje, druga w tym samym dniu i wszystkie następne kosztują po 5 centów. W więzieniu jest

sklepik,

gdzie kupić można nietylko fajkę, tytuń i zapałki, lecz również gumę do żucia, wodę sodową, piwo, marmeladę, marynowane szproty, sardynki, skondensowane mleko, jabłka, cytryny, ołówki, papier listowy, znaczki pocztowe, proszek do zębów, mydło do golenia, jak również bieliznę, chusteczki do nosa i pastę do obuwia.

W oddziale kobiecym w sklepiku można dostać również

pończochy, siatki do włosów, a nawet różne świecidełka.

W więzieniu istnieje również wcale

niezła restauracja.

Jej właściciel obchodzi wszystkie cele i przyjmuje zamówienia na różne potrawy od więźniów, którym nie smakuje więzienny wikt i którzy mogą sobie pozwolić na lepsze jedzenie. Za restauracją jest również kaplica z przepięknym ołtarzem.

Odwiedzający wchodzą najpierw do kurytarza, prowadzącego do gmachu więzienia. Potem skręcają na lewo i wchodzą do pokoju, gdzie wzdłuż ścian ustawione są

szafy z krzesłami,

przeznaczonemi dla odwiedzających. Tylna ściana szafy zabita jest gęstą siatką.

Dla każdego przybysza przeznaczona jest inna szafa. W odległości pół metra mieści się taka sama szafa z takim samym numerem, z taką samą siatką, za którą siedzi więzień.

Odwiedzający nie widzą nawet twarzy więźnia. Tak siedzą nieruchomo, ze spuszczonemi głowami

matka naprzeciw syna, ojciec naprzeciw córki, mąż naprzeciw żony.

A między nimi przechadzają się policjanci i dozorcy więzienni.

System ten konieczny jest z tego względu, ażeby goście nie wręczali więźniom narkotyków, broni lub wódki.

E. E. K.

Surowe kary

na przemytników alkoholu w Niemczech

W Hamburgu zakończył się w tych dniach proces przeciw całemu konsorcjum przemytników alkoholu, które miało własną, rozległą organizację, własne biura, własne nawet fabryki.

Oskarżonych było wielu przemytników, bardzo wpływowych i zamożnych ale udowodniono winę tylko pięciu z nich i na tych pięciu sąd nałożył, prócz kary więzienia, grzywnę w łącznej kwocie 30 miljonów marek niemieckich, czyli po 6 miljonów na osobę przeciętnie, a zatem 10-krotną sumę udowodnionej szkody, jaką wyrządzili skarbowi państwa.

Surowość wyroku tłumaczy się i usprawiedliwia bezczelnością przemytników, którzy prawie że nie kryli się ze swojemi oszustwami, a tak zręcznie je prowadzili, że długi czas władze nie mogły chwycić ich za ręce, wskutek czego udało im się już wprowadzić do Niemiec nieoclonego i nieopodatkowanego spirytusu 140 tysięcy litrów.

Spirytus ten przychodził z Holandji, a najciekawsze, że był to spirytus... niemiecki.

Mianowicie w wolnym porcie Hamburga przemytnicy kupowali spirytus nieopodatkowany, przeznaczony do eksportu, zaprawiali go kwasem, wprowadzali bez cła do Holandji. Stamtąd prowadzali go również bez cła do Niemiec, tutaj we własnych fabrykach, w Kolonji oddzielali napowrót czysty spirytus i bez opodatkowania sprzedawali w Niemczech, dopóki im się ucho od złotodajnego dzbana nie urwało.

386 miljonów nakładu

najpopularniejsza księga świata — biblja

Jest przetłómaczona na 360 języków

Najbardziej rozpowszechnioną na świecie książką jest **biblja.** Oczywiście, trudno ustalić,, w jakiej ilości egzemplarzy rozchodzi się po świecie, można jednak wyrobić sobie pewne o tem pojęcie z faktu, **że** od czasu wynalezienia druku biblja tłumaczona jest na **wszystkie niemal języki i posiada największy nakład.** Drukowanie biblji w wielkiej stosunkowo ilości egzemplarzy rozpoczęło się już na długo przed wydaniem tłumaczenia Lutra. Do dziś jeszcze dotrwały przekłady biblji z czasów przed Lutrem w ilości około **siedemnastu wydań.**

Tak sprawa wyglądała w protestanckich Niemczech. W innych krajach prace nad tłomaczeniem biblji **rozpoczęto nieco później.** W każdym razie od tego czasu ukazują się coraz to **nowe wydania i rewizje.** Obliczenie ich liczby byłoby bardzo trudne, obliczenie zaś egzemplarzy biblji, rozpowszechnionych wśród żydów, jest **wręcz niemożliwe.** Wiadomo tyle, że do użytku szkolnego i domowego są różne wydania drukowane starego testamentu w języku hebrajskim opatrzone komentarzami ze wszystkich epok; a do służby bożej w każdej synagodze jest przynajmniej jeden egzemplarz thora, na której ręcznie jest wypisany pięcioksiąg Mojżesza, przechowywany jako **nadzwyczajna świętość,** do tego stopnia, że na wypadek zupełnego zużycia jest **grzebany z taką samą uroczystością, jak człowiek.**

Ogólne rozpowszechnienie biblji w latach ostatnich nieco się zmniejszyło, trudno jednak dokładnie zdać sobie z tego sprawę. Prywatni wydawcy nie prowadzą żadnej statystyki, zresztą u nich ukazują się tylko wydania zbytkowne pisma świętego opatrzone nieraz bardzo cennemi ilustracjami. Prócz wydawców prywatnych istnieją też specjalne towarzystwa, których celem jedynym jest rozpowszechnienie pisma świętego.

Towarzystwa te, powstałe przeważnie nie z pobudek materjalnych, traktują swoje zadanie **zupełnie ideowo, istnieją** zaś głównie dzięki ofiarom i fundacjom, jakie napływają przedewszystkiem z Anglji i St. Zjednoczonych. Jedno z największych towarzystw biblijnych „Christian Science", sprzedaje biblję po **niezwykle niskich cenach, nieraz rozdaje na wet darmo.** Drukuje ono te książki w Bostonie w różnych językach odpowiednio do tego, w jakich krajach dane egzemplarze mają być używane.

Towarzystwo to ma wiele filji we wszystkich krajach świata, posiada nawet specjalne kościoły, przy których znajduje się specjalna czytelnia, a w niej biblja i inne pisma religijne, wydawane przez towarzystwo.

Brytyjskie i cudzoziemskie towarzystwo biblijne, założone w roku 1804, wbrew ustalonemu w innych towarzystwach zwyczajowi, prowadzi co do swych wydawnictw bardzo dokładną statystykę. Jest to zupełnie zrozumiałe z tego powodu, że istnieje ono wyłącznie dzięki ofiarom różnych związków i osób prywatnych krajów anglosaskich. Przeciętne wpływy wynoszą rocznie **426 tysięcy funtów sterlingów (około 19 miljonów złotych).** Niemal do ostatniego grosza fundusze te używane są na druk i rozpowszechnianie biblji. Z reguły biblje drukowane są w tym kraju, dla którego są przeznaczone.

Dzięki prowadzeniu statystyki możemy ustalić, że w ciągu 125 lat istnienia, Brytyjskie towarzystwo biblijne wydało **385.838.255 egzemplarzy biblji.** Przeciętna cena egzemplarza wynosi około 2 i pół złotego, gdy tymczasem koszt własny stanowi około 4 zł. 75 gr. Rozpowszechnianie biblji, odbywa się przez specjalnych wysłanników, którzy traktują swoją rolę jak misjonarze i dostarczają biblję bezpośrednio do czytelnika.

Towarzystwo to, które ma przedewszystkiem na celu samorozpowszechnianie biblji, nie daje więc żadnego własnego komentarza, przedmowy czy uwag, stosuje się w swej pracy do języka, pisma czy wyznania danego kraju. Przetłomaczyło ono biblję dotąd na **630 języków.** W niektórych krajach — np. w Niemczech — przekłada się biblję nietylko na niemiecki język literacki, lecz nawet na narzecza. Może tej właśnie okoliczności zawdzięczać należy fakt, że biblja w krajach protestanckich jest tak bardzo rozpowszechniona.

Mussolini dał posag

służącej, która chciała wyjść za mąż

Marja Testa, dwudziestoletnia służąca z Tortony, słyszała, że Mussolini zachęca do zawierania związków małżeńskich, aby w ten sposób zwiększyć liczbę urodzin we Włoszech.

Ale Marja Testa, choć dziewczyna dzielna, nie mogła znaleźć sobie małżonka, bo nie posiadała nawet tyle gotówki, aby sprawić sobie choć skromną wyprawę. Nie namyślając się tedy długo, wystosowała do Mussoliniego list, który wnet ogłosiła prasa włoska, omawiając go z humorem wobec skutku, jaki odniósł.

„Wasza ekscelencjo! — pisze Marja Testa. — Jestem młodą blondynką, zdrową i silną tak, że mogłabym ojczyznę moją obdarzyć synami. Chciałabym więc wyjść zamąż, nie posiadam jednak pieniędzy, aby sprawić sobie konieczną wyprawę. Apeluję więc do pańskiego wielkiego serca i znanej powszechnie hojności. Proszę mi pomóc, a ja dotrzymam skrupulatnie przyrzeczenia, jakie daję mojej ojczyźnie".

Mussolini, otrzymawszy tę prośbę oryginalną, kazał natychmiast sprawdzić, czy zasługuje istotnie na uwzględnienie, a gdy okazało się, że Marja Testa napisała o sobie szczerą prawdę, polecił zarządowi gminy Tortony wypłacić żądnej małżonka dziewczynie sumę, potrzebną jej na wyprawę.

Marja Testa podziękowała, oczywiście, gorącemi słowy dyktatorowi Włoch za otrzymaną zapomogę.

HUMOR i SATYRA

WZOROWA CZYSTOŚĆ.

— Pani może się kąpać jak często pani chce, lecz ponieważ zbiornik jest zepsuty, więc zmieniamy wodę raz na miesiąc...

U WRÓŻKI.

— Pewna blondynka prześladuje pani męża i ciągle za nim chodzi...

— Współczuję z nią, gdyż mój mąż jest listonoszem...

NASZE DZIECI.

— Widzisz, to jest nasz nowy nauczyciel...

— Widać, że nowy, bo idzie do szkoły bez laski...

SALONOWA ROZMOWA.

On: — Niema pani pojęcia ilu głupców łazi po świecie...

Ona: — Ma pan rację... Lecz zazwyczaj jest ich o jednego więcej, niż się każdemu zdaje...

Przez monokl.

Co słychać nowego?..

— Stawiam o zakład głowę, że mam słuszność.

— A ja stawiam przeciwko temu swój portfel.

— Przecież twój portfel jest pusty.

— Nie szkodzi, stawki są równe.

***

— Co to jest łapówka?

— Załącznik do podania.

***

— To dziwne, że p. B., który jeszcze przed miesiącem był siwy jak gołąb, teraz ma włosy czarne jak smoła.

— Trzy tygodnie temu umarła mu żona, nosi więc po niej żałobę.

***

Ona: — Pan musi być chyba o wiele starszy ode mnie.

On: — Nigdybym się nie ośmielił przyjść na świat przed panią.

***

— Kelner, mucha w kieliszku!

— To omyłka. Pan będzie łaskaw włożyć ją zpowrotem do butelki.

***

— Panie litościwy, jestem sierotą, mam chorą babkę, ośmioro drobnych dzieci, mają mi robić operację, trzy dni nie jadłem...

— Odczep się!...

— Panie, a gdyby to była prawda? Jakby pan wyglądał ze swem kamiennem sercem.

***

Nauczyciel: — Antenower, powiedz mi kto był pierwszym radjotechnikiem na świecie?

— Adam, panie profesorze, gdyż z jego żebra zrobiono pierwszy głośnik.

***

— Czy pan mnie nie poznaje, przecież byliśmy kolegami w szkole?...

— Odpowiem panu na to później, ale przedtem powiedz mi pan czego pan chce ode mnie.

***

Urzędnik: — Gdzieście się urodzili?

Chłop: — W Prądniku.

Urzędnik: — W Dolnym czy Górnym?

Chłop: — Nie wiem, proszę szanownego pana.

Urzędnik: — Namyślcie się gospodarzu, może sobie przypomnicie gdzie to było.

***

— Panie szefie, proszę o podwyżkę pensji.

— Nie mogę.

— Ależ przecież to będzie z korzyścią dla pana szefa.

— Dlaczego?

— Ponieważ w tych dniach poproszę o rękę pańskiej córki.

***

Szef: — Więc chce się pani zwolnić z biura na jutro z powodu pogrzebu ojca?

Stenotypistka: — Tak, o ile będzie ładna pogoda.

***

— Na nowej posadzie zarabiam o 800 zł. więcej, aniżeli przedtem.

— A ile pan przedtem zarabiał?

— Nic, bo nie miałem posady.

***

— Czy w waszem miasteczku urodzili się już jacyś wielcy ludzie?

— Nie, proszę pana, do tej pory tylko same małe dzieci.

***

— Więc pan został urzędnikiem w fabryce prochu?

— Tak jest.

— Hm, to pan z pewnością kiedyś wysoko zajdzie.

Oko i kieszeń.

Mówią, że pani Iksińska,
Mająca tak piękne nogi,
Mężowi swemu przyprawia
Codziennie smażone... rogi.

Iksiński wie pono o tem
Więc wszystkich dziwi niezmiernie.
Czemu jest taki spokojny
I żonie swej służy wiernie?...

Ale jak wszystkim wiadomo —
Nic nie ukryje się w Łodzi.
Wkrótce więc wyszperano
O co właściwie tam chodzi: —

Iksiński, ot, dla spokoju
Na wszystko zamyka oko,
A dla korzyści — tak mówią —
kieszeń otwiera szeroko...

KANT

Przyjaciel zwierząt

Ślamazarski jest malarzem, pozatem posiada kota. Po pewnym czasie pokój jego zapełnił się tuzinem małych kotków. Potem przybyło jeszcze pięć. Wreszcie liczba kotków doszła do 25.

Gospodyni sprzeciwiła się temu przy rostowi:

— Panie Ślamazarski, tak dalej być nie może! Muszę kilka kotów utopić!

— Tak pani sądzi... — odparł Ślamazarski ze smutną miną. — Jeżeli tak być musi to trudno, niech je pani utopi. Ale proszę o jedno. Niech przynajmniej woda nie będzie zbyt zimna...

Nic zdrożnego

Pewien znany pisarz urządził u siebie bal kostjumowy, na który zaprosił elitę całego miasta. Nagle na salę wchodzi żona jakiegoś dyplomaty, która robi furorę swym kostjumem: jest to poprostu mapa geograficzna.

W ciągu całego wieczoru jeden z gości nie spuszcza wzroku z pewnego punktu poruszającej się mapy. Mąż damy zaczyna tracić cierpliwość, wreszcie zapytuje o powód tego natrętnego patrzenia.

Gość odpowiedział:

— Cóż w tem złego? Szukam miejsca mego urodzenia...

Na dworcu

Na dworcu kaliskim: Godzina 16 z minutami. Odchodzi kurjer do Warszawy. Słychać ostatnie pożegnalne słowa, szmery pocałunków, głębokie westchnienia. On stoi przy oknie. Ona z małą córeczką zapłakana patrzy nań smutnym wzrokiem. Długi pociąg rusza zwolna z miejsca. Słychać furkot chusteczek.

Ona: Mój Boże, będziemy musieli długo machać chusteczkami...

Córeczka: Dlaczego, mamusiu?

Matka: Bo ten pociąg jedzie tak powoli...

Według przepisów

Do jednego z kin prowincjonalnych chce się dostać na widownię pewna pani z pieskiem. Bileter nie chce jej wpuścić. Pani protestuje:

— Trzymam się ściśle przepisów, proszę mi pokazać napis, wzbraniający wpuszczania psów na widownię.

Na to bileter:

— Trzymam się również ściśle przepisów, proszę pani. Oto tu widnieje napis, że dla młodzieży poniżej lat 18 wstęp do kina wzbroniony. Nie będzie się pani chyba upierała przy tem, że pani pinczerek ma ponad 18 lat...

RÓŻNE POWODY.

Hrabia: — Czemu się pan nie żeni?...

Robotnik: — Bo mam za mało dochodów... Lecz czemu się pan hrabia nie żeni?...

Hrabia: — Bo mam jeszcze za mało długów...

TO GORZEJ...

Mąż: — Po tej kłótni zagrozisz mi pewnie, że uciekniesz do twej matki, co?...

Żona: — Nie jestem tak głupia... Sprowadzę ją tutaj!...

Dobra rada

Znakomici komicy Bim i Bom zostali wysłani z Rosji za następujący kawał:

Scena przedstawia pusty pokój, w którym stoi Bim, trzymając w rękach portrety Lenina i Trockiego, i głowi się nad tem, jak mając jeden gwóźdź, umieścić oba portrety.

Na to Bom, siedzący wśród publiczności, daje mu taką radę:

— Lenina powieś, a Trockiego postaw „pod stienku".

Kara

W piekle pokazano mi dwie nędzne dusze, smażące się w kotle ze smołą.

— Na litość boską — zawołałem — cóż oni złego zrobili na ziemi?

— Jeden z nich — odparł szatan — popełnił 24,370 zbrodni

— A drugi?...

— Ten drugi jest autorem polskich scenarjuszy filmowych...

PIĘKNE WIDOKI.

— Śliczne widoki, prawda?...

— Owszem... A czy ma pan tu również jakieś widoki na posadę?...

Kuracja

Do znakomitego profesora zgłasza się pewien jegomość niezbyt tęgi i żali się:

— Panie profesorze, mam ogromny apetyt, przez cały dzień nic nie mogę robić tylko jem, a właściwie nie jem tylko „żrę". Czy można tę chorobę wyleczyć?

— Oczywiście, łaskawy panie, skieruję pana do mego sanatorjum, gdzie pan pozostanie przez dwa miesiące, i ręczę panu, że po tym czasie będzie pan zupełnie zdrów.

— A ile, przepraszam za pytanie, będzie kosztowała ta kuracja?...

— Miesięcznie... 1000 złotych...

— Ach, tak... — odparł pacjent — W takim razie wolę zostać przy mojej chorobie... Będę miał więcej przyjemności i kosztuje taniej...

Niezgodne małżeństwo

Przez ulicę przejeżdża auto. Przy sterze siedzi małżeństwo. Na rogu mąż wyciągnął prawą rękę, żona lewą. Policjant zatrzymał pojazd:

— Czego właściwie państwo chcą? Rozwodu?...

Tak wygląda torpedowiec podwodny.

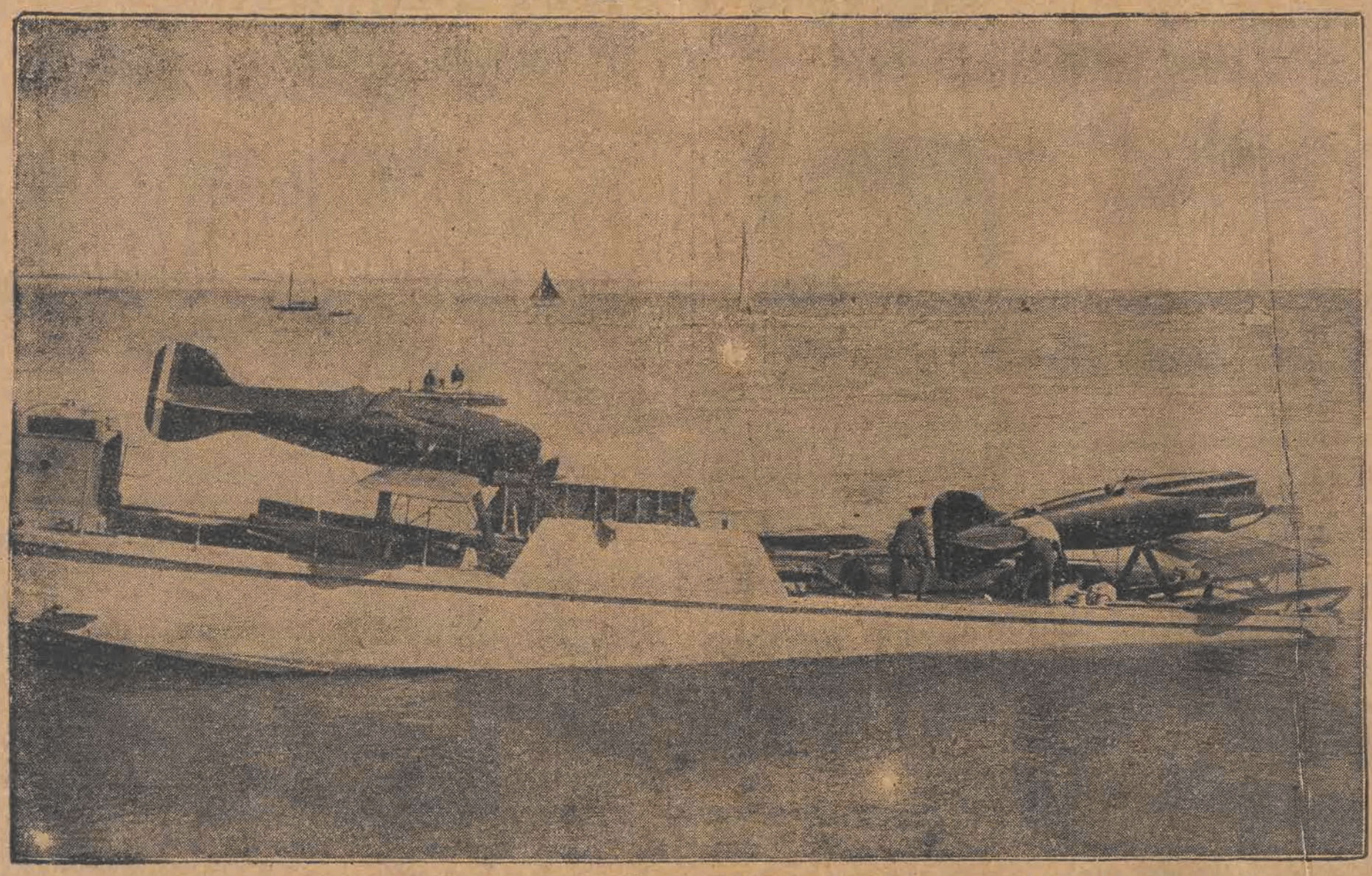

Nowoczesna łódź podwodna dla wyrzucenia torpedy jest niesłychanie skomplikowanym i drogim aparatem.

O krok od śmierci

zatrzymała go twarz matki

Pan T. B. Franklin, prezydent Stancliffe High School, siedział przy kierownicy swego automobilu.

Jechał równo, spokojnie już od kilku godzin, przedsięwziąwszy nocną wycieczkę do Matlock. Nie obawiał się żadnego wypadku, bo maszyna pracowała pewnie, a on sam był doświadczonym kierowcą, człowiekiem rozważnym i nigdy nie nadużywającym szybkości.

Beztrosko więc patrzał w przestrzeń oświetloną jasno latarniami automobilu, gdy nagle, a było to około godziny 4-ej uderzyło go dziwne zjawisko.

Oto zobaczył przed sobą, jakby zagradzającą mu drogę, twarz swojej matki, staruszki, którą zostawił w domu zdrową, tylko trochę niespokojną z powodu jego nocnej wycieczki. Twarz ta robiła wrażenie, jakby lekko świeciła.

Profesor Franklin nie jest człowiekiem przesądnym, więc uznał, że to jakiś przedmiot znajduje się na drodze, który, widziany niewyraźnie w poczynającym się świcie, przybrał w jego wyobraźni kształty matki.

Zatrzymał więc automobil i wysiadł, ażeby zobaczyć co to takiego, a w tej chwili spostrzegł z bezgranicznem przerażeniem, że automobil zatrzymał się na kilkanaście centymetrów przed 20-metrową przepaścią. Jeszcze jeden obrót kół, a profesor byłby się zabił niechybnie.

Widocznie, wśród mglistej trochę nocy, profesor zbłądził i zjechawszy z gościńca znalazł się na bezdrożach.

Powróciwszy do domu wczesnym rankiem, zastał matkę ubraną, która mu opowiedziała, że przez całą noc spać nie mogła, gdyż dręczyła ją myśl, że syn jest w niebezpieczeństwie.

Na to profesor Franklin opowiedział jej to zdarzenie, którem ona wcale nie była zdziwiona, bo właśnie około godziny 4 nad ranem doznała uczucia ulgi, a zarazem pewności, że mu już żadne niebezpieczeństwo nie grozi...

Zakaz walki byków

Jak donoszą z Bordeaux, wbrew wszelkim oczekiwaniom, francuski minister spraw wewnętrznych, ulegając żądaniom towarzystw opieki nad zwierzętami, zakazał zapowiedzianych na dni najbliższe walk byków na arenach w Dax Bayonne i Biziers, w których uczestniczyć mieli wybitni toreadorowie hiszpańscy.

Zakaz ten wywołał takie oburzenie śród ludności południowo zachodnich departamentów Francji, entuzjazmujących się temi walkami, jak hiszpanie, że posłowie tych departamentów wystosowali do rządu energiczny protest, żądając w imieniu swych wyborców, cofnięcia zakazu.

Dwa listy

Wszyscy zazdrościli Piotrowi Świderskiemu jego młodej małżonki.

Świedrski był skromnym urzędnikiem bankowym, zarabiał niewiele, lecz ponieważ otrzymał znaczniejszy posag, kupił sobie eleganckie mieszkanie, urządził je bardzo ładnie i miodowe miesiące spędzał w domowem ognisku, nie wychodząc ani na krok z mieszkania.

Pewnego popołudnia, gdy żona wyszła na miasto po sprawunki i Piotr, jak zwykle po pracy, wylegiwał się na kanapie, czytając popołudniową gazetę, nagle ktoś zapukał do drzwi. Był to listonosz, który wręczył Świderskiemu list następującej treści:

— „Głupi człowieku! Dlaczego oczy Pana nic nie widzą, a uszy nic nie słyszą?... Przecież żona zdradza Pana! Jak długo chce Pan być jeszcze oszukiwanym małżonkiem? Jeśli pan nie wierzy moim słowom, w takim razie mogę panu podać fakt: 10 września bieżącego roku o godzinie 7-ej wieczorem spotka pan pańską żonę w Parku Poniatowskiego. Żona Pańska wyznaczyła tam sobie randkę z jednym z jej wielbicieli. Przyjdź Pan do parku o tej porze, a przekona się Pan, że piszę prawdę.

Wierny przyjaciel".

Trudno opisać, co się działo w sercu biednego Piotra po przeczytaniu tego anonimowego listu.

Przypomniało mu się nagle, że żona jego rzeczywiście ostatnio była bardzo tajemnicza.

Często wychodziła z domu, oświadczając, że idzie do matki, do krewnych, do znajomych — wtedy nie zwracał na to uwagi, miał bowiem do niej całkowite zaufanie, lecz teraz widzi, że się mylił...

Żona go zdradza, w sześć miesięcy po ślubie! Czy można wobec tego wierzyć kobietom?

Piotr zacisnął pięści. Zemści się w straszliwy sposób. Zamorduje kochanka, żonę i siebie.

Po chwili zastanowienia się doszedł jednak do wniosku, że on w tej całej sprawie jest niewinny, wobec czego byłoby niedorzecznością pozbawiać siebie życia. Zabije więc tylko żonę i kochanka. A czy żona jest winna? Może kochanek ją zmusił, może mimo jej sprzeciwu napastuje ją i stąd zrodziły się owe straszne przypuszczenia? Nie, żony nie zabije, zbyt ją kocha. Zastrzeli tylko kochanka.

Zresztą Piotr nie wiedział jeszcze dokładnie w tej chwili, kto padnie trupem, ale wiedział stanowczo, że zemsta jego będzie straszna!

Narazie postanowił trzymać wszystko w ścisłej tajemnicy.

Wreszcie nadszedł ów krytyczny dzień — 10 września.

O godzinie 7-ej żona rzekła do Piotra:

— Mój drogi, muszę wyjść na pół godziny. Chcę wstąpić do mamy. Mam kilka ważnych spraw do załatwienia.

— Aha — pomyślał Piotr — wszystko się zgadza, a więc jednak anonimowy nadawca listu miał rację.

Nic jednak żonie nie odrzekł.

W 15 minut po jej wyjściu ubrał się również i wyszedł, kierując swe kroki w stronę parku Poniatowskiego. O godzinie 7-ej był na miejscu.

Długo wałęsał się po pustych alejach, szukając swej żony i jej kochanka. W kieszeni miał przygotowany, nabity rewolwer.

Nagle na zakręcie ujrzał swą żonę. Siedziała na ławce rozglądając się podejrzliwie dokoła.

— Czeka na niego — pomyślał.

Ukrył się za drzewami.

— Niech tylko przyjdzie — zastrzelę go jak psa.

Samotnie siedząca kobieta zdradzała wielkie zniecierpliwienie.

Co chwilę wstawała, przechadzała się po alei i rozglądała się uważnie dokoła.

Piotr również się niecierpliwił, nikt jednak nie nadchodził, nikt jej nie zaczepiał, wszystko to zaczęło mu się wydawać podejrzane.

Po godzinie bezowocnego ukrywania się za drzewem postanowił zagrać w otwarte karty. Wyszedł ze swego ukrycia i zatrzymał się przed żoną.

— Co tu robisz? — zapytał groźnie.

Spojrzała nań zdziwionym wzrokiem i odparła nie mniej surowym głosem:

— A ty skąd żeś się tu wziął?!

Pokazał jej otrzymany anonim. Przeczytała go uważnie i roześmiała się głośno.

— Jak śmiesz naigrawać się ze mnie! — krzyczał oburzony Piotr. — Czy nie czekasz tutaj na swego kochanka?...

— Mylisz się! — odparła pani Świderska. — Czekam na twą kochankę!

— Na moją kochankę? Nie rozumiem.

W tej chwili pani Świderska wyciągnęła z torebki list, który podała mężowi. Treść listu była następująca:

— „Głupia kobieto! Dlaczego oczy Pani nic nie widzą, a uszy nic nie słyszą? Przecież mąż zdradza Panią! Jak długo chce Pani być jeszcze oszukiwaną małżonką? Jeśli Pani nie wierzy moim słowom, w takim razie mogę Pani podać fakt: 10 września b. r. o godzinie 7-ej wieczorem spotka Pani swego męża w Parku Poniatowskiego. Mąż Pani wyznaczył sobie tam randkę ze swą wielbicielką. Przyjdź Pani do parku o tej porze, a przekona się Pani, że piszę prawdę.

Wierna przyjaciółka".

Piotr po przeczytaniu tego listu oniemiał ze zdziwienia. Zrobiło mu się przykro.

— Źli ludzie zakpili z nas. Zazdrościli widocznie nam naszego szczęścia — rzekł zawstydzonym głosem.

— Masz rację — odparła pani Świderska. Chodźmy do domu, bo przemarzłam już do szpiku kości. Pamiętajmy odtąd, że nie należy wierzyć anonimom...

Szczęśliwi i zadowoleni wrócili do domu.

Lecz tu spotkała ich najgorsza niespodzianka. Drzwi mieszkania były wyłamane. Wszystkie szafy pootwierane i puste, nawet pościeli na łóżkach nie było. Na stole leżała kartka:

— „Niemądrzy małżonkowie! Długo głowiliśmy się nad tem, w jaki sposób wypędzić Was z mieszkania. Szczególnie Pan uparł się, nie chcąc opuszczać swego domowego ogniska ani na chwilę. Ostatecznie znaleźliśmy sposób, jak Pan widzi doskonały. Dziękujemy serdecznie.

Złodzieje."